

Głos św. Rozalii

KWARTALNIK PARAFII PW. ŚW. ROZALII
W SZCZECINKU



ODPUST 2019



Nr 9

**PAŹDZIERNIK
- GRUDZIEŃ**

2019 (4)

ISSN 2657-3547

ODPUST PARAFIALNY 2019



XVII ROZALIADA: zabawa, pyszności i... szczęściarze



Spis treści

1. Od redakcji	4
2. Wywiad ekskluzywny	5
z ks. Jackiem Zdzieborskim oraz ks. Januszem Ulatowskim – salezjanami	5
z s. Lidią Witkowską – franciszkanką	6
3. O Nich szczególnie pamiętamy	9
4. Wydarzyło się w parafii – zapis kronikarski	10
5. Dzieje się... Co przed nami	14
6. <i>Szczecinecka Kalwaria</i>	15
7. Nasze formowanie duchowe	19
8. Orędowniczka św. Rozalia	32
9. Odpust parafialny	33
10. ROZALIADA XVII	36
11. Wieści z muzeum	40
12. Różne	42
Z kalendarza historycznego: „Tam zawsze rósł buk!”	
13. Listy od Czytelników	46

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii w Szczecinku

Zespół redakcyjny: ks. dr Jerzy Chęciński – proboszcz (asystent kościelny), Danuta Bandura (fotografie), Wiesław Bandura, Antoni Dorogusz - Doroszkiewicz (również skład początkowy), Elżbieta Dorogusz - Doroszkiewicz, Władysław Fijałkowski (strona graficzna), Katarzyna Rybak

Korekta językowa: Katarzyna Rybak

Adres redakcji: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii, ul. Świętej Rozalii 1, 78-400 Szczecinek

Kontakt: adres jw., strona parafii: www.parafiarozalia.pl, e-mail: parafiarozalia@wp.pl, biuro parafii - tel. 94 73 265 12, do chorego/pogrzeb – tel. 883 407 381, skrzynka w kruchcie (listy i artykuły)

Skład i druk: Zakład Usługowy „TEMPOPRINT” Teresa Polak, www.tempoprint.pl, e-mail: tempoprint@tempoprint.pl

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach, nadawania lub zmiany ich tytułów, korekty językowej, niezwracania niezamówionych materiałów.



Z istotnych dla parafii wydarzeń minionego kwartału należy wyróżnić przede wszystkim coroczne święto Wspólnoty, jakim jest odpust oraz Rozaliadę - w tym roku XVII - co w dużej mierze odzwierciedla niniejszy numer „Głosu”. W stwierdzeniu „istotne” kryje się wysiłek organizacyjny, zaangażowanie wielu osób świeckich oraz kapłanów w tę parafialną uroczystość. W imieniu naszych Czytelników, jak i wszystkich, licznych uczestników dziękujemy i gratulujemy sprawnego przeprowadzenia odpustu i festynu.

Ważnym elementem odpustu było poświęcenie tablicy upamiętniającej naszego parafianina śp. ks. Marka Rybińskiego, zmarłego tragicznie w Tunezji w 2011 roku. W tej uroczystości uczestniczyli salezjanie – bracia w kapłaństwie śp. ks. Marka.

Bóg zapłać ks. bp. Krzysztofowi Zadarce za nawiedzenie naszej parafii w ramach 2. części pasterskiej wizytacji i za jej wszelkie owoce.

W listopadzie będziemy obchodzili uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (24. 11.). Przygotowując się duchowo do tej uroczystości, wsłuchajmy się w słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II: „Chrystus jest królem przez Krzyż i Zmartwychwstanie. Właśnie w ten sposób stał się „Pierworodnym wśród umarłych”, a zarazem potwierdził swoje „pierwszeństwo we wszystkim” (Kol 1, 18)...

Dokładnie 13 dni przed ukazaniem się kolejnego, świątecznego numeru Głosu (10.) rozpocznie się czas Adwentu: „Oczekujemy chwili nowego narodzenia Chrystusa w liturgii. Ponieważ On jest Tym, który „wskazuje grzesznikom drogę właściwą, prowadzi pokornych w sprawiedliwości, ubogich uczy dróg swoich”. Ku Temu, który przyjdzie – ku Chrystusowi – zwróćmy się z pełną ufnością i przekonaniem. I mówmy do Niego: Prowadź mnie w prawdzie! Prowadź nas w prawdzie!” (Jan Paweł II).

W numerze bardzo ciekawe wywiady z ks. ks. Jackiem Zdzieborskim i Januszem Ulatowskim oraz z s. Lidią Witkowską. Zapraszamy.



II WYWIAD EKSKLUZYWNY

1. WYWIAD Z KS.KS. JACKIEM ZDZIEBORSKIM ORAZ JANUSZEM ULATOWSKIM

- wspomnienie ks. Marka Rybińskiego

Wywiad z ks. Jackiem Zdzieborskim - dyrektorem Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie oraz z ks. Januszem Ulatowskim - misjonarzem z Mołdawii i kolegą rocznikowym ks. M. Rybińskiego, którzy wzięli udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. ks. Marka.

- Drodzy Kapłani, każdy z Was zetknął się ze śp. ks. Markiem Rybińskim. Jakim Go zapamiętaliście?

- **KS. JACEK ZDZIEBORSKI** (dalej ks. JZ) Byliśmy razem w seminarium na różnych rocznikach, spotykaliśmy się na wykładach czy na korytarzach. Pamiętam Go, jako osobę bardzo żywą, kreatywną, wszędzie Go było pełno. Był duszą towarzystwa. Ks. Janusz jest kolegą rocznikowym ks. Marka, więc na pewno może powiedzieć o Nim coś więcej.

- **KS. JANUSZ ULATOWSKI** (dalej ks. JU) Angażował się świetnie we wszystko. Był dokładny i precyzyjny. Szedł na całość. Jeżeli coś Go zafascynowało, to dawał z siebie wszystko, oddawał sprawie i człowiekowi całe serce. Tak było na przykład z bieganiem długodystansowym. Myśmy pukali się w głowy: „Marek, chce Ci się?”. A On wstawał rano i nie miał przeszkód. Był niesamowicie oddany współbraciom z kursu. O co Go poproszono, pytał tylko: „na kiedy?”.

- Jaka była droga ks. Marka do powołania misyjnego?

- **Ks. JZ** Na pewno dużo dała Mu praca w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym w Warszawie, gdzie przebywał ponad rok. Wtedy podczas tego pobytu był odpowiedzialny za międzynarodowy wolontariat Don Bosko. Mamy taką sekcję, w której przygotowujemy młodych ludzi, którzy przejawiają chęć wyjazdu, oddania swojego życia i pracy na misjach. On pracował z tymi ludźmi, starał się ich ukierunkować, poznać ich motywacje, przygotować do wyjazdu, towarzyszyć im. Tak się stało, że w międzyczasie chyba przygotował się sam do takiego zadania. Zapragnął wyjazdu na misje. Każdego roku nasz generalny przełożony występuje z takim apelem do całego zgromadzenia i pokazuje nawet, w jakim kraju jest zapotrzebowanie na taką pracę. Marek napisał podanie, został przyjęty i skierowany do pracy w Tunezji, w kraju muzułmańskim. Nie znał języka francuskiego ani arabskiego, nie znał kultury. Musiał się wszystkiego nauczyć, ale był bardzo zdolny.

- Jakie emocje towarzyszą Księżom dzisiaj, u progu naszej parafialnej uroczystości?

- **Ks. JZ** Jest to niecodzienna sytuacja. Cieszę się i Panu Bogu dziękuję, że pamięć o ks. Marku trwa. Przecież minęło już 8 lat od Jego tragicznej śmierci. Cieszę się, że jest chęć modlitwy za Niego oraz utrwalenia Jego osoby na płycie pamiątkowej. Musimy wspominać to dobro, które się dzieje, jest naszym udziałem i ludzi pochodzących z tego konkretnego środowiska. To jest dobro, które powinno owocować, może w postaci nowych powołań kapłańskich czy zakonnych ze Szczecinka?

- **Ks. JU** Decyzja o moim przyjeździe zapadła dziś rano. Przyjechałem z uczuciem wdzięczności Panu Bogu za życie Marka, za to, co On mi dał podczas formacji w trakcie studiów. Pan Bóg dał nam bardzo wiele.

- **Powstała książka „Tunezyjskie zapiski” autorstwa ks. Marka Rybińskiego. Kto był jej inicjatorem?**

- **Ks. JZ** Praca ośrodka misyjnego polega również na relacjonowaniu działalności misjonarzy. Prosimy o listy, relacje z krajów misyjnych, opisywanie rzeczywistości misyjnej. Wykorzystujemy potem te materiały w czasopiśmie „Misje salezjańskie” czy w mediach społecznościowych. To wszystko służy zaprezentowaniu naszej działalności i piękna misji. Jedni mają lekkie pióro, inni mniej. W przypadku Marka udało się stworzyć książkę.

- **Serdecznie dziękuję za spotkanie i słowa refleksji.**

Rozmawiała: **Katarzyna Rybak**

2. WYWIAD Z S. LIDIĄ WITKOWSKĄ – FRANCISZKANKĄ SŁUŻEBNICĄ KRZYŻA DOTYK MIŁOŚCI

K. Rybak: Kiedy i gdzie poznała Siostra głuchoniewidomą Krystynę Hryszkiewicz, mieszkankę Szczecinka?

s. Lidia: Głuchoniewidomą Krystynę Hryszkiewicz (+27.I.2013) poznałam w Szczecinku, kiedy uczęszczałam do Liceum Księżnej Elżbiety. To był dla mnie szok: bo Krystyna nie widziała, nie słyszała i nie mówiła. Widywałam ją już jako dziecko na spacerach w parku. Dzięki niej odkryłam swoje powołanie i tak trafiłam do Lasek koło Warszawy, gdzie niewidomym posługują Siostry Franciszkanek Służebnic Krzyża.

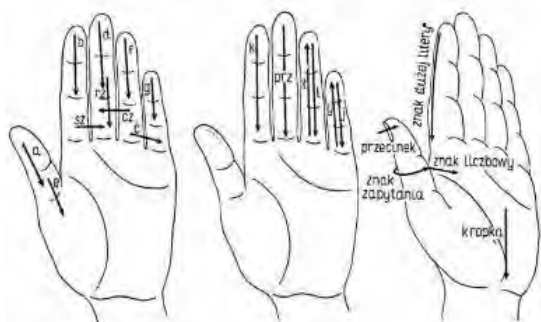
K. Rybak: Jak ona poznawała świat? Jaką była osobą?

s. Lidia: Nie widząc fizycznego światła, jego blasku, Krystyna pełna była Bożej światłości wewnętrznego piękna. Zadziwiająca była jej czystość serca, radość niczym niezamącona i nieodparta chęć poznawania świata. Wszystko chciała objąć nie tylko dłońmi, ale sercem, które często przekraczało ludzkie granice poznania. W codzienności pokazywała innym, że duch jest mocniejszy niż ciało.

Jej codzienne życie, proste czynności, kontakt z drugą osobą, „mowa do ręki” (sposób komunikacji z otoczeniem) – to wszystko opierało się na zmyśle dotyku. Dzięki Krystynie można było zrozumieć, jak ważny jest dotyk.

K. Rybak: Skąd taki pomysł komunikowania? Jak doszło do wprowadzenia jej z ciszy i ciemności?

s. Lidia: Specjalnie dla niej taki alfabet opracowała jedna z naszych sióstr – s. Emmanuela Jezierska, która była jej pierwszą nauczycielką. To właśnie ona powoli wyprowadziła ją z ciemności i ciszy, o którą Pani pyta.



K. Rybak: Jak to jest z dotykiem, którego często używamy bez większej świadomości?

s. Lidia: Czasami my, widzący, nie doceniamy roli dotyku, ale dla Krystyny był on podstawowym narzędziem komunikowania się ze światem zewnętrznym. Jej delikatne dłonie wciąż były w ruchu: przesuwały się po drobnych punktach w tekstach pisanych brajlem, po przedmiotach, podczas witania się z drugim człowiekiem. Jej dotyk poznawał to, co dla jej oczu i uszu było niedostępne. Krysia doskonale rozumiała granice, których nie wolno przekraczać. Patrząc na nią, można powiedzieć, że jej dotyk jakby mówił o innym życiu, o innych przestrzeniach poznania, ale też o jej wyjątkowej inteligencji i osobowości.

K. Rybak: Czy Ewangelie mówią nam coś na temat dotyku?

s. Lidia: Na kartach Ewangelii jest wiele przykładów, które pokazują nam, że dotyk Jezusa przynosi uzdrowienie. Dobrze wyrażają to słowa św. Jana, który dzieli się przeżyтым osobiście doświadczeniem bliskości (J 1, 1-2). Bóg pozwala się dotykać, co więcej, On sam nas dotyka. Dotyka nas w sakramentach, np. w sakramencie pojednania czy w sakramencie Eucharystii, kiedy daje się nam w kawałku Chleba, który spożywamy. Dotyka nas także przez swoje Słowo na kartach Pisma, ono jest żywe i skuteczne (Hbr 4,12). Czytając Nowy Testament, można łatwo zauważyć, że Jezus uzdrawiając, używał gestów, m.in. dotykał trędowatego (Mk 1,41), kładł ręce na córkę Jaira (Mk 5,41), swoim czułym dotykiem uzdrowił teściową Szymona z gorączki (Mk 1,31), głuchoniememu włożył palce w jego uszy i śliną dotknął języka (Mt 7,31), dotykając przywrócił wzrok niewidomemu z Betsaidy (Mk 8,22-25). Jezus wyrażał miłość wobec człowieka na wiele sposobów, poprzez gesty, spojrzenie...

K. Rybak: A gdybyśmy zapytała o rolę dotyku dzisiaj?

s. Lidia: W dzisiejszych czasach warto zastanowić się nad rolą dotyku. Jakie znaczenie ma on dla mnie, dla mojego życia, dla rozwoju? Dotyk, który miał być wyrazem ludzkiej czułości niejednokrotnie jest skażony i odbierany negatywnie, może wprowadzać wiele niepokoju, lęku, dwuznaczności. Kultura współczesna lansuje panerotyzm z jednej strony a podejrzliwość wobec jakiegokolwiek dotyku z drugiej strony.

Jezus przyjął postać człowieka i narodził się z łona Dziewicy Maryi. On pokazał, że miłość to czystość i piękno. Z pewnością trzeba strzec się niewłaściwego używania zmysłów. Nigdy nie możemy traktować zmysłów jako środka do narcystycznego szukania doznań służących własnemu zaspokojeniu. Jednak pamiętajmy, że gdy boimy się komunii z innymi, lękamy się również czułości. A życie bez czułości pozbawia nas komunii, pozbawia nas w jakimś sensie rozwoju.

K. Rybak: Rozumiem, że Krystyna musiała mocno ufać drugiemu człowiekowi, prawda?

s. Lidia: Tak, głuchoniewidoma Krystyna swoje życie przeszła w wielkiej ufności wobec tych, którzy ją otaczali i których dotyk był dla niej wszelaką pomocą: fizyczną, psychiczną i poznawczą. Nie lękała się człowieka. Szła drogą ewangelicznych błogosławieństw: błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni cisi, błogosławieni czystego serca (por. Mt 5,8).

Od dnia narodzin po sam kres naszych dni każdy człowiek potrzebuje bliskości, nawet ten, który wstydzi się o niej mówić. H. Nouwen napisał w notatkach przed swoją śmiercią: *Czułem taki ból, że nie mogłem modlić się słowami, ani nawet za bardzo myśleć. Jednak ilekroć pielęgniarka wkładała mi w ręce mój drewniany różaniec, odczuwałem pociechę. Dotykanie tych koralików było jedyną rzeczą, jaką mogłem robić, ale to widać wystarczało, abym się modlił. Nie słowa, nie myśli, tylko zwyczajny dotyk* (H. Nouwen, *Po drugiej stronie lustra*, Kraków 2004, s. 35).

K. Rybak: Czego uczy nas jej życie? Jakie pozostawia przesłanie?

s. Lidia: Pamiętajmy, że Jezus szanując wolną wolę człowieka, nieproszony nie wkracza w ludzkie życie. On delikatnie zaprasza nas do przyjaźni, puka do naszego serca. A potem? Jezus chce cię dotykać, chce dotykać twoich bolesnych przestrzeni serca, myśli, pamięci. Chce dotykać twoich zranień, twoich cierpień, niezrozumień i łez. Chce dotykać trądu twojego grzechu – twoich nałogów i nieprawości. Chce dotykać twojego życia – takiego, jakim jest. Jego dotyk ma swoją mowę, obchodzi się bez słów. Dla Jezusa żadne dotknięcie nie jest anonimowe. Chce zamieszkać w twoim sercu, by je powoli uzdrawiać. Czy pozwalasz Mu na to?

Z s. Lidią Witkowską rozmawiała Katarzyna Rybak

Siostra Lidia jest Franciszkanką Służebnicą Krzyża i posługuje wśród niewidomych dzieci. Z wykształcenia jest doktorem teologii duchowości.

Kilka miesięcy temu wyszła książka pt. „Cisza i ciemność przezwyciężone” opowiadająca o niezwyklej historii życia naszej mieszkanki Krystyny Hryszkiewicz. W książce można przeczytać o „awanturze z nożyczkami”, o tym, że „krowa nie ceruje pończoch”, „kto posolił morze” i o tym, że każdy ma swoją niepowtarzalną historię życia. Książka z przesłaniem pełnym nadziei.





III O NICH SZCZEGÓLNIIE PAMIĘTAMY

Śp. Sabina Zaleska



Po przeprowadzce do Szczecinka na Osiedle Zachód włączyła się w życie parafii pw. św. Rozalii. Od 28 lat należała do Żywego Różańca. Została zelatorką III-ej Żywej Róży pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus (zob. inf. o Niej w Głosie nr 3-4 – „Żywy Różaniec”). Modliła się ze wszystkimi przed mszą św. wieczorną, a w środy prowadziła modlitwę różańcową. Na każdy I-szy czwartek miesiąca przygotowywała tajemniczki różańcowe dla członków III-ej Żywej Róży w celu wymiany. Zawsze troszczyła się, aby Żywa Róża liczyła 20 osób. Dopóki zdrowie Jej pozwalało, brała czynny udział w procesji Matki Bożej Fatimskiej, nosząc Ją razem z innymi członkami Żywego Różańca. Była osobą głębokiej wiary i bardzo pomocną ludziom. Zmarła ukończywszy 90 lat. Została pochowana w Obornikach Wielkopolskich na cmentarzu przy parafii pw. św. Józefa. Wieczne odpoczywanie...

Anna Gołach

Śp. Andrzej Ożański



24 września br. późnym popołudniem otrzymałam telefon o śmierci p. Andrzeja Ożańskiego. Szok, niedowierzanie, smutek, łzy... I pytanie, które rzadko zadaję Bogu: Dlaczego?! Czy wypełnił wszystkie zadania?

Pan Andrzej był wspaniałym człowiekiem. Przede wszystkim mężem, ojcem i od tygodnia dumnym dziadkiem. Rodzina była dla Niego najważniejsza. Pochodził z Rzeczenicy. Około 30 lat mieszkał w Szczecinku w parafii p.w. św. Rozalii z Palermo i był wielkim czcicielem tej Świętej. Zawsze można Go było spotkać na wtorkowej Nowennie do św. Rozalii.

W ostatnich dniach rozmawiałam o Nim z wieloma osobami. Każdy zapamiętał Go, jako zawsze uśmiechniętego i pogodnego, niezwykle sympatycznego mężczyznę. W niedzielne przedpołudnie przychodził z Rodziną na mszę św. o godz. 11 lub na sumę i miał stałe miejsce w świątyni. Po nabożeństwie często można Go było spotkać pod kościołem na rozmowach ze znajomymi. Był wielkim fanem siatkówki. Bardzo interesował się historią i sprawami Ojczyzny - był patriotą. Oczytany, prawy, mądry, uczynny, otwarty, życzliwy... Tyle epitetów cisnie się na usta. Był niezwykle zaangażowany w życie parafii. Należał do Rady Parafialnej. Zajmował się sterowaniem dzwonami oraz ogrzewaniem kościoła. Każdego roku podczas Rozaliady nie szczędził sił i czasu, aby wspomóc festyn. Nie wszyscy pewnie pamiętają, ale to dzięki Jego propozycji nasz kwartalnik nosi tytuł „Głos św.

Rozalii". Swoją postawą i życiem pięknie świadczył o Chrystusie, wierze, miłości. „Dobrze jest pamiętać (...) tych wszystkich braci na przestrzeni dziejów, którzy byli pełni radości, niezmiernie odwagi w głoszeniu Słowa oraz zdolni do wielkiej wytrwałości”. Zgodnie ze słowami Papieża Franciszka - będziemy pamiętać o św. Andrzeju, a pustki, którą po sobie zostawił, długo nic nie wypełni. Racz Mu, Panie, dać Niebo!

Katarzyna Rybak



IV WYDARZYŁO SIĘ W PARAFII - ZAPIS KRONIKARSKI

Poniższe kalendarium pokazuje różnorodność życia parafialnego i zaangażowanie wiernych na wielorakich jego płaszczyznach. Rozwojowi duchowemu, który kształtują przede wszystkim działające grupy formacyjne, towarzyszą widoczne zmiany w otoczeniu kościoła i wewnątrz niego. Nasza Wspólnota niezmiennie stara się dbać o te sprawy, aby parafia stanowiła jej chlubę.

29. 06. - zakończenie rekolekcji ze św. Charbelem. O godz. 12.30 podziękowanie rekolekcjoniście ks. Jarosławowi Cieleckiemu za 3 dni żarliwego głoszenia Słowa Bożego. Z okazji Imienin ks. ks. Pawła i Piotra parafianie i grupy parafialne złożyli 1m życzenia. Mszę św. o godz. 18.00 odprawili Solenizanci. (o rekolekcjach na s. 29.-32.)

lipiec - remont wjazdu do garażu w domu parafialnym



lipiec - dalszy ciąg realizacji projektu "Szczecinecki Świat Kamienia" przez Mirosława Dymckiego

7. 07. - 75. rocznica operacji „Ostra Brama” w ramach akcji „Burza”, czyli wyzwolenie Wilna spod okupacji niemieckiej przed nadejściem armii sowieckiej (zob. tablica pamiątkowa na Miniaturze Ostrej Bramy – *Szczecinecka Kalwaria*)

8 - 12. 07. - naszą parafię odwiedził były proboszcz ks. dr kanonik Andrzej Targosz wspólnie z b. wikariuszem ks. Tadeuszem Cichoniem. We wtorek odprawił Mszę św. o godz. 18.00., wygłosił kazanie oraz poprowadził nowennę do św. Rozalii. Koncelebrowali ks. proboszcz J. Chęciński, ks. ks. Tadeusz Cichoń i Piotr Kuczewski.



11. 07. - Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa popełnionego na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów (ok 130 tys.)
13. 07. - Dzień Fatimski. Msza św. o godz. 18.00. Różaniec. Procesja wokół kościoła.
15. 07. - przewodnik Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz (relacja na s. 17.) oraz opiekun muzeum Wiesław Bandura przyjęli 19-osobową pielgrzymkę Grupy Modlitewnej św. Ojca Pio z Koszalina (Parafia pw. św. Wojciecha). Oprowadzili po Kalwarii oraz muzeum.
- umieszczone zostały przy wejściach do kościoła dwie drewniane ławki, które posłużą do odpoczynku m.in. starszym osobom. Dobra inicjatywa.
- 16-19. 07. - gruntowna renowacja figury Matki Bożej Zielnej (Marientron). Wykonali: Władysław Fijałkowski i Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz.
- 21-27. 07. - Tydzień św. Krzysztofa. Święcenie pojazdów.
- sierpień - porządkowanie szaty roślinnej na *Szczecineckiej Kalwarii*, m.in. cięcia pielęgnacyjne
- 1. 08. - o godz. 17.00 w godzinie „W” (wybuch Powstania Warszawskiego) zabity dzwony naszego kościoła. 18.00 – Msza św. również w intencji żołnierzy powstania i ofiar.**
2. 08. - kontrola Straży Pożarnej obiektów kościelnych pod kątem przepisów poż.
11. 08. - po Mszy św. o godz. 9.00 ks. Proboszcz zaapelował do fundatorów stacji o ich porządkowanie, zwłaszcza szatę roślinną wokół nich
- komunikat biskupa diecezjalnego o diecezjalnej pielgrzymce w dn. 15. 08. do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Chełmskiej Górze w Koszalinie
 - na naszej Kalwarii 63- osobowa pielgrzymka z Kroczoza k. Bochni. Oprowadzał Wiesław Bandura.
14. 08. - w tym dniu przypadła 78. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego, patrona naszej diecezji

Głos św. Rozalii

- 15. 08.** - **Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny** – poświęcenie ziół i kwiatów
- godz. 16.00: Msza św. plenerowa przy kaplicy Matki Bożej Zielnej
- nawiedzenie naszej Kalwarii przez grupę pielgrzymkową kuracjuszy z Połczyna Zdroju z przewodnikiem (20 osób)
18. 08. - Wiesław Bandura oprowadził 70-osobową pielgrzymkę koła emerytów i rencistów „Solidarność” z Wrześni
24. 08. - spotkanie redakcyjne „Głosu”. Przygotowanie nowego numeru (9).
27. 08. - zebranie Rady Parafialnej po Mszy św. wieczornej
- o godz. 20.00 spotkanie organizatorów Rozaliady
- 1. 09.** - **80 lat temu wybucho II wojna światowa. Jej skutki najbardziej dotknęły Polskę.**
- **na każdej Mszy św. modlitwa za obrońców ojczyzny oraz ofiary wojny**
- **o godz. 14.00 uroczyste bicie dzwonów w całej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w rocznicę wybuchu wojny**
3. 09. - godz. 20.00 - nabożeństwo przedodpustowe przy grocie św. Rozalii (więcej na s. 33.)
- na naszą Kalwarię przybyła 12 – osobowa grupa pielgrzymkowa z Czarnego (DPS). Oprowadził Wiesław Bandura.
- 4. 09.** - **uroczystości związane z odpustem parafialnym. Godz. 18.00 Msza św. odpustowa.**



- rozpoczął się remont części modlitewnej kościoła



Głos św. Rozalii

8. 09. - kanoniczna wizytacja parafii (2. część) przez bpa Krzysztofa Zadarę (więcej na s. 19)



- XVII Rozaliada, która rozpoczęła się o godz. 14.00.



- naszą Kalwarię odwiedziła 17-osobowa grupa kuracjuszy z Połczyna Zdroju. Oprowadził ją Wiesław Bandura.

- remont tzw. koszy do odpływu wody deszczowej z dachu kościoła

13. 09. - Nabożeństwo Fatimskie od godz. 17.15: różaniec, litania, Msza św. i procesja ze świecami

14. 09. - Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

- adoracja krzyża pod hasłem „Polska pod Krzyżem” po Mszy św. wieczornej do 7.00 rano następnego dnia: droga krzyżowa, o godz. 23.00 – różaniec, godz. 3.00 – koronka do Miłosierdzia Bożego



Głos św. Rozalii

- 15. 09. - pielgrzymka młodzieży do Skrzatusza (prowadził ks. Piotr)
- 17. 09. - odpust diecezjalny w Skrzatuszu (więcej na s. 25.)
- 17. 09. - 80. rocznica agresji Rosji Sowieckiej na Polskę w wyniku paktu Ribbentrop - Mołotow. Od tego momentu zaczyna się niewyobrażalna gehenna mieszkańców polskich Kresów (m.in. pogromy wrześniowe i październikowe 1939 r., Wołyń i Małopolska Wschodnia 1943 r.). Także w jej konsekwencji migracja (tzw. repatriacja) ludności polskiej z Kresów na tzw. Ziemie Odzyskane.**
- 19. 09. - renowacja bocznych drzwi do kościoła
- 20. 09. - sprzątanie naszej Kalwarii przez uczniów (kl. IV-VII) Szkoły Podstawowej nr 7. Dziękujemy!
- 28. 09. - zakończenie malowania kościoła
- 29. 09. - o godz. 11.00 Msza św. za dzieci urodzone w sierpniu i wrześniu
- 4. 10. - św. Franciszka z Asyżu - wspomnienie
 - **ukazał się kolejny 9. numer „Głosu św. Rozalii”**
- 5. 10. - św. Faustyny Kowalskiej – wspomnienie
- 5-12. - pielgrzymka parafian do Ziemi Świętej
- 10.



V DZIEJE SIĘ... CO PRZED NAMI...

Dzieje się...

Dzisiejszej niedzieli (6. 10.) rozprowadzany jest po każdej Mszy św. nowy numer „Głosu św. Rozalii”.

Od 1. 10. od godz. 17.20 odprawiane są nabożeństwa różańcowe.

Co przed nami...

- 7. 10. – Najświętszej Maryi Panny Różańcowej
- 13. 10. – Nabożeństwo Fatimskie. XIX Dzień Papieski pod hasłem: „Wstańcie, chodźmy!”.
- 18. 10. – św. Łukasza Ewangelisty
- 20. 10. – Niedziela Misyjna – rozpoczęcie Tygodnia Misyjnego pod hasłem: „Ochrzczeni i postani: Kościół Chrystusa w misji na świecie”.
- 22. 10. – św. Jana Pawła II – wspomnienie

- 1. 11. – **Wszystkich Świętych** - uroczystość
- Listopad – wypominki o godz. 17.30: wspomnienie i modlitwa za zmarłych
- 2. 11. – Wspomnienie Wszystkich Świętych Zmarłych – Dzień Zaduszny
- 21. 11. – Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny - wspomnienie
- **24. 11. (niedziela) – Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata** – uroczystość
- **1 – 22. 12. – Adwent. Msza roratna o godz. 6.30.**
- **8 – 10. 12. – Rekolekcje adwentowe.**
- 8. 12. – Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny – uroczystość



VI SZCZECINECKA KALWARIA

Opis monograficzny groty św. Rozalii (6)

Wnętrze

sala muszli

W głębi, za salą studni, znajduje się sala muszli. Jej lewa ściana i sklepienie pokryte są setkami (może tysiącami) muszli różnego rodzaju, wielkości, kształtu i ubarwienia. Pochodzą m.in. z Mórz: Bałtyckiego, Czarnego, Beringa, Adriatyku, Egejskiego (Grecja), Tyrreńskiego (Sycylia), Śródziemnego, Chińskiego, Oceanów:

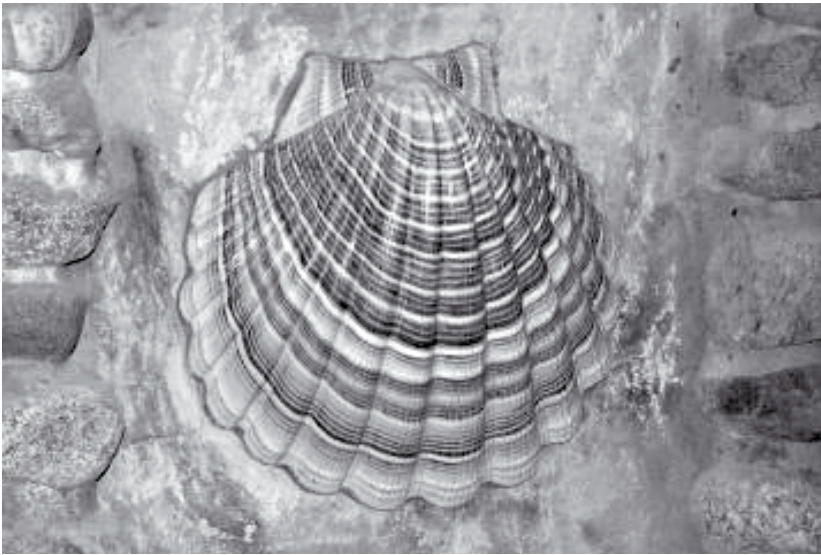
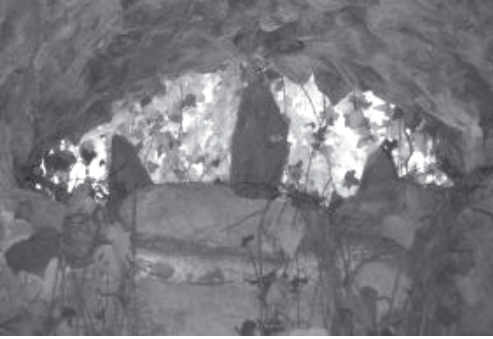


Spokojnego, Atlantyckiego. Przeważają muszle św. Jakuba (przegrzebki zwyczajne – *Pecten maximus*, jako pamiątka i dowód odbycia pielgrzymki do grobu świętego; jadalny gatunek małża – może również pokarm pątników?). Dostarczali je przede wszystkim parafianie, ale także pielgrzymi i zwiedzający, a nawet osoby duchowne (zob. OFIARUJĄCY KAMIENIE, MUSZLE... - 157 osób + grupy. Tam też miejsce pochodzenia.). Naklejanie ich rozpoczęło się 16 sierpnia 2001 roku i trwało przez długi okres czasu (po poświęceniu groty) w miarę dostarczania nowych egzemplarzy. Tę czynność wykonywały różne osoby, nawet takie, które osobiście je ofiarowały. Symbolika muszli, jako atrybutu św. Rozalii, odnosi się do Jej przenoszenia (peregrynacji – muszla jako symbol) z miejsca na miejsce w poszukiwaniu bezpiecznej pustelni oraz jakoby pielgrzymowania do

grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela; także skojarzenie z miejscem usytuowania groty - nad morzem (zob. „SZCZECINECKA KALWARIA...”). Poza muszlami drugim ważnym

Głos św. Rozalii

atrybutem św. Rozalii, umieszczonym w tej sali, jest metalowa laska pielgrzymia z pojemnikiem na wodę, wykonana przez parafianina Mieczysława Popowicza i zamontowana 1 września. Jej symbolika nawiązuje również do powyższego objaśnienia dotyczącego muszli. Na ścianie północnej widnieje otwór, który tłumaczy się także jako atrybut św. Pustelnicy, z którego miała widok na pałac (ikonografia) przez nią porzucony (zob. "SZCZECINECKA KALWARIA..."). W środkowej części lewej ściany przez 15 lat nie zagospodarowano miejsca przeznaczonego na sztuczną muszlę (przegrzebek zwyczajny) o większych rozmiarach. Nikt przez ten okres czasu tego nie zrealizował. Dopiero w roku 2016 – w lipcu - wykonał ją z masy klejowej Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz, a pomalował Władysław Fijałkowski. Autorzy umieścili muszlę w tym miejscu 29 lipca.



Atrapy stalaktytów w sali studni, o których była mowa w poprzedniej 5. części opisu monograficznego groty św. Rozalii.

Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

Pielgrzymka z Koszalina

Przed południem (14 lipca 2019 r.) przybyli do nas pielgrzymi (19 osób) z parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie z ks. Zbigniewem Jędrzejczykiem. Byli to członkowie z Grupy Modlitwy św. Ojca Pio, których hasło przewodnie brzmi: „Otwórz Panie nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.”/Dz.16.14b/, a ich opiekunem duchowym jest ks. Zbigniew. Termin odwiedzin ustalono wcześniej, więc przewodnicy Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz i opiekun muzeum Wiesław Badura punktualnie stawili się przed kościołem.

Po powitaniu zaproponowaliśmy plan pobytu, rozpoczynając nasze wspólne pielgrzymowanie od zwiedzenia muzeum parafialnego. Opowieści opiekuna tego miejsca przykuły uwagę przybyłych, a ciekawe eksponaty wzbudziły podziw.



Kościół- wnętrze

Wchodzimy do wnętrza kościoła, pozostajemy chwilę w skupieniu i modlitwie. Opowiadamy historię powstania naszej parafii i kościoła oraz wyposażenia. Wspominam budowniczych ...

Robiono zdjęcia, z wielkim zaangażowaniem i zainteresowaniem zadawano pytania.



Kalwaria

Wędrowanie po kalwaryjskich ścieżkach też było nietuzinkowe. Przemieszczałam się kolejno do poszczególnych stacji, przy których najpierw przedstawiałam ich symbolikę oraz historię. Potem następowały rozważania ks. Z. Jędrzejczyka i szefowej grupy p. Jolanty Piec.

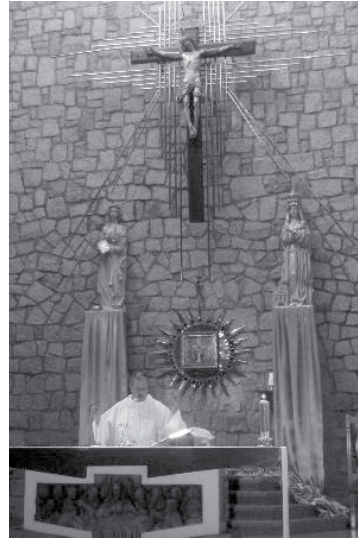
Grota. W miejscu centralnym pielgrzymi wysłuchali opisu przewodnika. Niektórzy, mimo wieku i trudu pokonywania schodów (problemy zdrowotne), od początku do końca byli bardzo aktywni. Przed grotą robiono zdjęcia na pamiątkę wspólnego pielgrzymowania.



Wracamy do kościoła na Mszę św. którą sprawuje ks. Zbigniew w asyście swoich ministrantów. Pielgrzymi modlą się w intencjach, z którymi przyjechali do nas, do parafii św. Rozalii.

Po ofierze Mszy św. jeszcze wpis do Księgi Zwiedzających i... zakup publikacji pt. „Z przewodnikiem i modlitwą po Szczecińskiej Kalwarii” Antoniego i Elżbiety Doroguszów – Doroszkiewiczów. Sprzedano wszystkie przygotowane egzemplarze. Dziękujemy i zapraszamy.

Wpis do K.Z.(nr 12.980): *„Dziękując Panu Bogu za ten błogosławiony czas, za serdeczne przyjęcie pielgrzymów, za dar budowniczych i opiekunów tego kościoła i przepięknej Drogi Krzyżowej polecamy św. Rozalii wszystkich Jej czcicieli i nas samych”*. Grupa Modlitwy św. Ojca Pio z Koszalina



Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz



VII NASZE FORMOWANIE DUCHOWE

1. „Jan Paweł II do Ciebie – Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny”

(Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz)

Droga: *Pragnienie zwycięstwa, szlachetnego zwycięstwa, zwycięstwa okupionego trudem i krzyżem, zwycięstwa odnoszonego nawet poprzez klęski – należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka.*

(Warszawa, 17 VI 1983)

Młodość: *Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby w młodości – w tym wieku, w którym budzą się nowe uczucia miłości, uczucia decydujące nieraz o całym życiu – chodzić z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości, właśnie takim, o jakim mówi Apel Jasnogórski.*

(Częstochowa, 18 VI 1983)

Wolność: *Wolność nie została człowiekowi dana przez Stwórcę do tego, ażeby zniszczył siebie i drugich.*

Wolność to nie jest samowola.

(Częstochowa, 12 VI 1987)



2. Parafię wizytował bp Krzysztof Zadarko – 8. 09.

Ekscelencjo, Czcigodny Księżu Biskupie Krzysztofie

Z wielką radością witamy Ciebie w parafii św. Rozalii w Szczecinku. Przybywasz, by spojrzeć z bliska w serca swoich wiernych i wspólnie przeżywać radość chrześcijańskiej wiary. Witamy Ciebie jako świadka Chrystusa, następcę apostołów i naszego duszpasterza. Spotkanie z Tobą będzie dla nas czasem umocnienia wierności Chrystusowi, Ewangelii i Kościołowi. Pragniemy otworzyć umysły i serca na Twoje słowo wypowiedziane w tej świątyni. Świątynia jest dla nas wierzących znakiem Bożej łaski. To właśnie w niej dokonuje się przemiana człowieka, jego duchowe przeobrażenie. W niej zdobywamy siłę, radość i nadzieję. Uczymy się postępować w sposób godny człowieka.

Drogi ks. Biskupie, wierząc, że Bóg jest Miłością i Dawcą Pokoju, umocnij nas, wylej dary Ducha Świętego, abyśmy potrafili budować przyszłość na fundamentach miłości i pokoju.

A na dalszą posługę życzymy wielu łask z nieba! Szczęść Boże.

Danuta Polcyn i Anna Gołach

Prezentacja parafii przez ks. Proboszcza

Witam serdecznie Biskupa Krzysztofa w naszej parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku.

Kilka dni temu – 3 września obchodziliśmy 30-tą rocznicę wmurowania kamienia węgielnego pod budowę świątyni (03.09.1989). W dniu św. Rozalii – w minioną środę, odsłaniliśmy tablicę poświęconą ks. Markowi Rybińskiemu SDB, zamordowanemu w Tunezji w 2011 r.

Nasza parafia została erygowana 01.01.1983 r. Budowa kościoła trwała od 1988 do 2005 r.; Konsekracja miała miejsce 4.09.2005 r. (bp Kazimierz Nycz).

Posługę duszpasterską pełnią: proboszcz - ks. Jerzy Chęciński od (01.07.2018), wikariusz - ks. Piotr Kuczewski, ks. Paweł Jochaniak – pomoc duszpasterska. Nasza parafia liczy 6200 mieszkańców, w tym 4800 katolików obrządku rzymskiego oraz 250 obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Eucharystia jest sprawowana w kościele parafialnym. W Mszy św. niedzielnej uczestniczy – według ostatniego liczenia, 1320 wiernych. Stanowi to ok 22% mieszkańców parafii.

Liczba ta utrzymuje się przez ostatnie 5 lat. Około połowa uczestniczących w niedzielnej Mszy św. przyjmuje Komunię św. Nasi wierni korzystają z sakramentu pokuty, który staramy się praktykować przed Eucharystią. Służbę liturgiczną pełnią ministranci w liczbie 18, 7 lektorów, 6 ministrantów seniorów oraz schola dziecięca. Za śpiew jest odpowiedzialna organistka, pani Beata oraz schola starszych (śpiewa okazjonalnie przy okazji uroczystości).

W parafii działa kilka wspólnot: 9 róż żywego różańca, Rada Parafialna, Caritas, Mali Rycerze, Kościół Domowy, Krąg biblijny, RPSK, wydawany jest kwartalnik „Głos św. Rozalii”.

W każdy czwartek i piątek jest godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu. W piątki o 15.00 – Godzina Miłosierdzia. Regularnie odwiedzamy chorych i starszych – 43 osoby.

Na terenie parafii znajduje się Szkoła Podstawowa nr 7. Katechezę prowadzą 3 panie i ksiądz.

Jak wspominałem, budowa kościoła trwała do 2005 r. Ta piękna świątynia „na Zachodzie” wymaga nieustannej troski i prac remontowych, co znajduje zrozumienie parafian i spotyka się z ich ofiarnością.

W ostatnim czasie (wizytacja 8-9.06.2014) udało nam się wyremontować - dokończyć chór, zainstalować nowe organy i nowe ogrzewanie, poręcze na wszystkich klatkach schodowych, docieplić poddasze wełną mineralną, wstawić wszystkie nowe okna w prezbiterium, w zakrystiach, w toaletach i w salach na I piętrze, pomalować dach, pomalo-

Głos św. Rozalii

wać dwie zakryście, docieplić i wylać posadzki w dolnym kościele (ok. 900 m²), wstawić wewnętrzne drzwi.

Obecnie trwa malowanie kościoła, montowanie dodatkowych odprowadzeń wód deszczowych z dachu (kosze) i rur spustowych.

Dom parafialny wraz z otoczeniem został w ostatnich 5 latach, dzięki zaangażowaniu parafian i ludzi dobrej woli, w ok. 90%, wyremontowany z zewnątrz i wewnątrz. Jest przygotowany do spotkań wspólnot parafialnych. Korzysta z niego młodzież przygotowująca się do bierzmowania, schola, grupy parafialne.

Książki obiektów (kościół i dom parafialny) są założone i prowadzone na bieżąco.

Planujemy zamontować zamykane konfesjonały, w których będzie można z większym spokojem korzystać z sakramentu pojednania.

Naszą troską są osoby niepraktykujące. Szukamy sposobu dotarcia do nich z Dobrą Nowiną. Mamy świadomość, że mogą do nich trafić świeccy. Stąd próby ożywienia wiary i ducha ewangelizacji. Martwi nas również duża liczba małżeństw niesakramentalnych i konkubinatów. Wizyta duszpasterska i inne spotkania, m.in. z rodzicami dzieci pierwszokomunijnych owocują decyzjami o sakramencie małżeństwa w sytuacjach, w których jest to możliwe.

Prosimy o przewodniczenie Eucharystii, o Słowo Boże, a po południu zapraszamy na Rozaliadę.

ks. Jerzy Chęciński, proboszcz

Słowo Boże bpa Krzysztofa Zadarki

Pierwszą część swojej homilii ks. Biskup poświęcił rozważaniu wyptywającemu z przypadającej na ten dzień Ewangelii (Łk 14, 25-33).

Stajemy się uczniami Chrystusa przez decyzję, wybór bycia chrześcijaninem, katolikiem. Przez zrozumienie samego siebie i drugiego człowieka, tego, co się wokół nas dzieje. Podał przykład rodziców, którzy dźwigają swój krzyż, ponieważ dzieci odstąpiły od wiary. Dlatego są autentycznymi uczniami Chrystusa. Ich świadectwo trwania w wierze jest niezwykle ważne, gdyż przyjdzie w życiu dzieci taki moment, że dotkną tajemnicy krzyża i zrozumieją, że tylko w krzyżu Jezusa Chrystusa znajdą odpowiedź na wszystkie pytania. Tak jak znaleźli ich rodzice - będą to dobre owoce takiej postawy. Nie jest łatwo w dzisiejszym świecie trwać przy krzyżu Chrystusa. Jest on odbierany przede wszystkim jako upokorzenie. Dlatego świat go nienawidzi. Dla wielu jest to za trudne, więc odступują od niego. Zaczęli swoje chrześcijaństwo, lecz go nie kończą, jak nieprzygotowany, nieroztropny budowniczy. W życie chrześcijanina wpisane jest upokorzenie, smak krzyża. Bo życie ludzkie jest walką, pasmem bitew. Aby myśleć o końcu swojego życia doczesnego, wiecznego, nie powinno się uciekać od tej walki, kapitulować. „Nie dochodzi się tam inaczej, jak tylko przez krzyż, przez wojnę z tym, co jest grzechem. Z tym, co jest prze-

ciwierństwem Boga, z tym, co jest przeciwieństwem naszej duszy, naszego zbawienia”.

W drugiej części bp Krzysztof przedstawił, w świetle czytań i Ewangelii, aspekty duchowe i materialne tworzenia się parafii św. Rozalii. Wskazał na rolę pierwszego proboszcza ks. Andrzeja Targosza, na wybudowanie kościoła i powstanie wyjątkowego miejsca, jakim jest jedyne w Polsce sanktuarium św. Rozalii, do którego przybywają wycieczki i pielgrzymi. Uwypuklił zaangażowanie budowniczych (mimo wielu przeciwności i kosztów w okresie komunizmu), którzy wytrwale realizowali to zadanie wspierani przez swoją patronkę św. Rozalię. Szli ciągle do Boga. To był wybór miłości Boga ponad wszystko, a nie fascynacje, które podpowiada świat. To była nieustanna walka o Boga, o zbawienie własne i swoich dzieci. Bitwa, wysiłek fizyczny i materialny, poświęcony czas, pot i talenty. Takie świadectwo postaw ludzi, którzy wybrali Boga i św. Rozalię, można odnaleźć w „Pośłańcu” – periodyku powołanym przez b. proboszcza ks. Andrzeja Targosza, który zgromadził wokół siebie właśnie takich budowniczych. „Tym wszystkim należą się dzisiaj słowa podziękowania za świadectwo wiary”. Należą się z całego serca podziękowania nieobecny byłym proboszczom i wikariuszom oraz społeczności lokalnej. I tym, którzy wspierają duchowo całą wspólnotę przykuci do łóżka, i którzy stale od jakiegoś czasu są nieobecni poprzez oddalenie. „(...) Musimy dzisiaj modlić się (...) o łaskę mądrości, bo to nie jest po ludzku zrozumiałe, co tu się stało w przeciągu tych trzydziestu kilku lat. (...) Oby to pozostało powodem do dumy i satysfakcji. (...) Wszystko cokolwiek wymyślimy jest niczym, jeżeli nie ma w nas mądrości Bożej”. W wyborach życiowych powinno się stawiać pytanie, czy kierować się miłością chrześcijańską czy kalkulacjami, którym podlega świat. „Jezus mówi: jeżeli nie będziecie mieć w nienawiści tych ludzkich kategorii – tylko ludzkich – będziecie zamknięci na Ewangelię. (...) Modlimy się o taką wolność, żeby w naszej codzienności wiedzieć, kiedy Pan Bóg nam w naszej duszy szepcze, co jest miłością, co jest mądrością, a co powinniśmy odrzucić, żeby w takim momencie nie zawieść Boga i iść za Chrystusem. Mieć to poczucie przynależności do wspólnoty uczniów Chrystusa. Poczucie godności ucznia Chrystusa. To nie (jest) proste. To jest trudne, ale to jest możliwe. I dlatego Bogu niech będzie chwała, że tak to przedstawiamy. Zachęcam do tego. Amen”.

3. Głos grup formacyjnych

ECCLESIA MATER - MATER ECCLESIAE – OAZA RODZIN III° W KRAKOWIE 08/2019

Nasza droga do wspólnoty Domowego Kościoła to zasługa naszego poprzedniego księdza proboszcza Marka Mackiwa, który po ojcowsku wskazał nam Ruch Światło - Życie jako kolejny etap wzrastania w wierze i formowania małżeństwa i rodziny, która, by się rozwijać, naturalnie musi budować swe fundamenty w ramach żywej wspólnoty kościoła. Dlatego idąc za głosem i zaleceniami naszego założyciela Ruchu Światło - Życie błogosławionego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego w tym roku udaliśmy się na piętnastodniowe rekolekcje formacyjne do Krakowa. Tym

Głos św. Rozalii

samym oddaliśmy się w opiekę Panu Bogu i zawierzyliśmy wszelkie sprawy i problemy, które piętrzyły się przed nami jak zawsze przed samym wyjazdem. Modliliśmy się: Pani, jeśli chcesz byśmy się tam z Tobą spotkali, Ty się tym wszystkim zajmij! Tak więc z woli Bożej w dniach od 03.08 do 19.08.2019 r. uczestniczyliśmy w Oazie Nowego Życia III^o zorganizowanej perfekcyjnie przez animatorów Beatę i Leszka Arcimowiczów z Ustki (Obecnej Parafii ks. M. Mackiwa). Wraz z 40 przyjaciółmi ze wspólnoty DK naszej diecezji przeżywaliliśmy tam cudowne rekolekcje rzymskie w warunkach polskich. Ks. Franciszek już wiele lat temu, widząc ograniczenia i możliwości ówczesnych rodzin (które są nadal aktualne), przewidział, że poznawanie żywego kościoła nie musi odbywać się koniecznie w Rzymie,.

Wielu z nas podczas dzielenia się refleksjami potwierdziło, że cudze chwalimy, a swego nie znamy. Dzięki naszym wspaniałym moderatorom mogliśmy odkryć piękno Krakowa, jego zabytków, a szczególnie kościołów i miejsc kultu naszych najważniejszych świętych. Począwszy od św. Floriana, św. Stanisława, św. Szymona z Lipnicy, św. Jana Pawła II i wielu innych świętych oraz błogosławionych sług bożych. Na każdym kroku mieliśmy dowody obecności naszych patronów, w wielu wspaniałych miejscach dane nam było modlić się do nich. Oddawać im cześć przez ucałowanie relikwii Krzyża Świętego przechowywanych w Bazylice św. Krzyża w Mogile czy relikwii 40 świętych z relikwiarza zdobytego w czasie bitwy pod Grunwaldem, a przechowywanego w Bazylice św. Floriana.

Podczas rekolekcji mieliśmy wspaniałego kapłana ks. Andrzeja Pawłowskiego oraz kleryka Mateusza, dzięki którym całą wspólnotą mogliśmy celebrować naszą codzienną Eucharystię w piętnastu najważniejszych świątyniach Krakowa, między innymi w Sanktuarium św. Jana Pawła II, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, na Wawelu, na Skałce czy w katedrze Mariackiej, a także w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przeszliśmy drogę prawdziwie krzyżową. W każdym miejscu spotykaliśmy żywy kościół, kapłanów, braci zakonnych i siostry, którzy z radością i miłością dzielili się z nami swoimi doświadczeniami i świadectwami życia i służby. Nasi animatorzy w ramach tych spotkań umożliwili nam dotarcie do wyjątkowego zgromadzenia Małych Sióstr Jezusa, których charyzmatem jest praca fizyczna i dzielenie się życiem ze swoimi sąsiadami i mieszkańcami nowohuckiego osiedla. Poznaliśmy również siostrę ze zgromadzenia sióstr św. Jadwigi oraz przyjaciół z naszej wspólnoty z diecezji krakowskiej. Z radością słuchaliśmy świadectwa życia małżeństwa z Neokatechumenatu, którzy są szczęśliwymi rodzicami 12-cioro dzieci, a także osobiste świadectwa nawróconego perkusisty z zespołu Skaldowie



p. Jana Budziaszka. Jednym z ważniejszych wydarzeń w trakcie naszych rekolekcji było spotkanie w Pałacu Arcybiskupim (w sali królewskiej z oknem, z którego Jan Paweł II zawsze rozmawiał z wiernymi w trakcie swoich podróży do kraju) z abp. Markiem Jędraszewskim, który okazał się niezwykle ciepłym i otwartym człowiekiem. Opowiadał nam o historii tego miejsca i spotka-

niach ze św. Janem Pawłem II, swoich kontaktach i podróżach do naszej diecezji, w tym do Klasztoru Sióstr Karmelitanek w Bornem Sulinowie. Oczywiście nie zabrakło rozmów o sprawach bieżących i zagrożeniach, które niesie ideologia gender, a która dotyka coraz więcej nieświadomych dzieci i rodzin. Na koniec arcybiskup udzielił całej wspólnotcie oazowej błogosławieństwa, byśmy, żyjąc Ewangelią, byli wzorem dla innych rodzin.

Równie ważne było dla nas doświadczenie Oazy Wielkiej w Krościenku, które jest centrum Ruchu Światło - Życie. W tym pięknie położonym miejscu spotkaliśmy się z innymi Oazami Dzieci Bożych, Oazą Młodzieżową czy też z Oazami Rodzin I / II stopnia, w tym z grupą 150 osób ze Słowacji. Na wspólnej Eucharystii zebrało się nas blisko tysiąc osób. Mszy świętej przewodniczył kard. Konrad Krajewski, jałmużnik papieski wraz z naszym diecezjalnym bp. Krzysztofem Włodarczykiem i kilkudziesięcioma kapłanami zaangażowanymi w Ruch Światło - Życie. Wielu z Nas w godzinie świadectw, umocnionych wygłoszonym Słowem Bożym i przykładem naszych księży, świadomie złożyło deklaracje członkowskie i przystąpiło do Krucjaty Wyzwolonego Człowieka.

Oprócz tych wielu duchowych przeżyć i spotkań z żywym Kościołem mieliśmy zapewnioną wspaniałą gościnę w klasztorze ojców redemptorystów na krakowskim Podgórzu. Ojcowie zadbali o nasze wyżywienie i komfortowy wypoczynek po trudach pielgrzymowania. Na początku wydawało się Nam, że dwa tygodnie to bardzo dużo czasu na modlitwę, wypoczynek i zwiedzanie tego wspaniałego miejsca. Ale Kraków ze swoją historią ma tyle atrakcji, że nie sposób to wszystko w tym czasie zobaczyć i że należy tu ponownie przyjechać. Potwierdzają to tysiące turystów z całego świata zwiedzających dawną stolicę Polski. Dlatego tym razem ten święty czas skończył się nam błyskawicznie. Tak niedawno przecież zawiązywaliśmy naszą wspólnotę Oazową, a tu już się trzeba pakować i wracać do domu. Już tęsknimy za wszystkimi miejscami, do których dotarliśmy, za naszymi przyjaciółmi, których poznaliśmy, za tymi wszystkimi rozmowami, radościami, ale i trudnościami, które pokazały nam nasze słabości i wskazały, nad czym musimy jeszcze popracować.

Z perspektywy tych kilku lat trwania we wspólnotcie i uczestnictwa w różnych formach rekolekcji widzimy, jak dużo otrzymaliśmy łask od Pana Boga i ludzi, których postawił na naszej drodze. Teraz więcej widzimy i wiemy, że każdy z nas powinien się otwierać na służbę w małżeństwie, rodzinie i parafii. Bezinteresownie dzielić się z innymi tym, co otrzymał. Każdy z uczestników tych rekolekcji wrócił naładowany Słowem Bożym i został wyposażony w „zbroję”, która pozwala w obecnej rzeczywistości żyć i działać na rzecz dzieci, małżeństw, rodzin i wspólnot. Tylko w trakcie rekolekcji można doświadczać niepowtarzalnych przeżyć, dlatego warto wsłuchać się w głos Ducha Świętego, Jemu zaufać i znaleźć swoją wspólnotę czy rekolekcje. Z tego miejsca zachęcamy i serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w życiu wielu wspólnot, które aktywnie działają w naszej parafii i diecezji.

Szczęść Boże!

Małgorzata i Marek

4. Pielgrzymujemy

14 - 15. 09. 2019 - UROCZYSTOŚCI W SKRZATUSZU

14.09. – wielkie przeżycia w Kościele katolickim pod hasłem: „Polska pod Krzyżem” (bliźniacza siostra akcji „RÓŻANIEC DO GRANIC”-2018) rozpoczęła całonocną adoracją Krzyża. Młodzież z naszej parafii udała się do Skrzatusza, do Matki Boskiej Bolesnej, na czuwanie modlitewne pod hasłem: „Jesteś marzeniem Boga”. Młodzi uczestniczyli m.in. we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka.

15.09. – tłumy ludzi z całej diecezji, także z naszej parafii, pieszo lub różnymi środkami lokomocji przybyły w pielgrzymce odpustowej na uroczystość nadania tytułu Bazyliki Mniejszej. To była prawdziwie religijna uczta duchowa dla ludzi wierzących. Wiele osób wznosiło do Boga Najwyższego modlitwy dziękczynne i prośby. Odprawiano Drogę Krzyżową indywidualnie lub w grupkach. Korzystano z sakramentu pokuty.

Jako zadośćuczynienie za popełnione grzechy obchodzono ołtarz na kolanach. Na twarzach modlących było skupienie i łzy, uśmiechy przez łzy, a także zamyślenie.

Przed ołtarzem ustawiono przepiękne wieńce z darami natury w ramach tegorocznych dożynek jako podziękowanie Panu Bogu za pracę rąk ludzkich i zebrane plony. Aktu poświęcenia dokonał bp Edward Dajczak.

W samo południe odprawiono Mszę św., której przewodniczył i wygłosił homilię prymas Polski Wojciech Polak, a celebransami byli biskupi i księża. Liturgię ubogacił chór. Telebimy w plenerze ułatwiały aktywny udział w Eucharystii.

Na zakończenie gospodarz diecezji bp Edward Dajczak złożył podziękowania tym, którzy przygotowali uroczystość pod względem logistycznym i religijnym: „Każdemu z osobna i wszystkim, wszystkim Bóg zapłać! Kocham Was!”

*O Maryjo, żegnam Cię.
O Maryjo, kocham Cię.*

Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz



5. „MŁODZI NIE SĄ PRZYSZŁOŚCIĄ, LECZ „BOŻYM TERAZ””

Refleksje synodalne: *Młodzi, wiara i rozeznanie powołania.*

I

Papież Franciszek podkreśla: „Młodzież nie jest rzeczywistością, którą można analizować abstrakcyjnie. W rzeczywistości nie istnieje „młodzież”, ale są ludzie młodzi z ich konkretnym życiem. W dzisiejszym świecie, pełnym osiągnięć, życie wielu z nich jest narażone na cierpienie i manipulację”.

Wspólnota parafialna przekazuje młodym ludziom, że należy dla modlitwy uczynić miejsce w swoim życiu. Pokazuje, że dobrze jest modlić się samemu, ale jeszcze piękniej i pożyteczniej jest modlić się razem.

Przyszłość jest w rękach młodych, a dary i bogactwa, które Bóg ukrył w sercu każdego z nich, mogą przynieść wspólnocie, w której żyją, nadzieję.

Młodzi ludzie, z racji swego miejsca w parafii, przyznanego ze względu na wiek, są przedmiotem szczególnej troski duszpasterskiej. Trudności i problemy tego wieku domagają się grupowego ich przezwyciężania. W grupie bowiem łatwiej żyć i postępować po chrześcijańsku. I tu potrzebny jest braterski dialog oraz roztropne rady.

Święty Jan Paweł II nazywał młodzież: „młodością Kościoła, a zarazem młodością parafii, młodością społeczeństwa i nadzieją jutra. Jest ona jutrem parafii (...)”.

Zadaniem parafii jest w pierwszym rzędzie budowanie wiary potrzebnej do zbawienia. Troską tą są objęci wszyscy, a szczególnie dzieci i młodzież. Młodzież bowiem przynależąca do Kościoła i odnajdująca się w Kościele wnosi do parafii ducha krytycyzmu, nierzadko twórczego. Przez swoją młodość jest zacznym nowości, innowacji, źródłem inicjatyw. Jest katalizatorem nowych duszpasterskich pomysłów i metod. Od tego, na ile będzie dla młodych ludzi miejsce w parafii, na tyle będą się z parafią identyfikowali.

Fundamentalną rolą wspólnoty jest przekazywanie młodym ludziom całego dziedzictwa tradycji narodowo-patriotycznych i religijnych. Od przekazywania tych treści zależy przyszła religijność naszej Ojczyzny.

Rodzina oraz wspólnota parafialna uczymłodych oceniać nazywając po imieniu to, co złe i fałszywe. Tak działać, aby poznaną prawdę wprowadzali w życie, by znalazła swoje odbicie w ich decyzjach i wyborach. Aby stawali się zacznym dobra i łaski w swoich środowiskach.

Prośmy Matkę Bożą, aby wyjednała młodym ludziom moc i mądrość, aby umieli rozmawiać z Bogiem i mówić o Bogu innym.

Prośmy Ducha Świętego, aby rozpoczął się dla młodych ludzi czas szukania Jezusa i aby Jego Ogień zapłonął w ich sercach.

Niech słowa św. Augustyna stanowią dla młodych ludzi oraz nas dorosłych przesłanie na każdy dzień.

„Modlitwa jest kluczem do nieba. Póki będziesz wytrwały w modlitwie możesz być pewien, że nie oddali się od ciebie Jego miłosierdzie. Ten, kto potrafi się dobrze modlić, potrafi także dobrze żyć”.

II

Okres młodości jest czasem szczególnie intensywnego odkrywania ludzkiego „ja” i związanych z nim właściwości i uzdolnień. Stopniowo i sukcesywnie odsłania się przed wewnętrznym widzeniem rozwijającej się osobowości młodego człowieka specyficzna, poniekąd jedyna i niepowtarzalna – potencjalność konkretnego człowieczeństwa.

Jak pisał Zygmunt Krasiński: „Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały; choć przeminie sama szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały”.

Okres młodości to bogactwo odkrywania, a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji, które mają znaczenie dla przyszłości w wymiarze ściśle osobowym ludzkiego życia. Często młodzi ludzie pytają: „jak mamy postępować, aby nasze życie miało sens, pełny sens i wartość”?

I tu może być tylko jedna odpowiedź: tylko Bóg jest ostatecznym oparciem dla wszystkich wartości, tylko On nadaje ostateczny sens naszej ludzkiej egzystencji. Bez Niego – bez odniesienia do Boga – cały świat wartości stworzonych zawisa jakby w ostatecznej próżni. Traci również swą przejrzystość i wyrazistość. Zło przedstawia się jako dobro, a dobro zostaje zdyskwalifikowane. Na to wskazuje doświadczenie naszych czasów wszędzie tam, gdzie Bóg został odsunięty poza horyzont wartościowań, ocen, czynów.

Spróbujmy przyrzeć się temu, gdzie tkwi problem, czyli jaki jawi się współczesny młody człowiek?

Młody człowiek jest rozdarty w sobie, kiedy brak mu formacji. Brak mu wówczas wewnętrznej spójności. Często co innego myśli, co innego mówi, a jeszcze inaczej żyje. Brakuje mu hierarchii wartości, zasad, stawianych celów życiowych. Często brakuje młodym ludziom punktów odniesienia. Dokąd zmierzają? Czy dobrze i sensownie żyją? Jakie mają cele?

Dużym problemem u młodych ludzi jest brak pogłębiania wiary, powierzchowność, brak motywacji. Nie myślą samodzielnie, brak im odpowiedzialności za samych siebie i innych.

Wokół nas żyją młodzi ludzie, którzy zachowują się w taki sposób, jakby Pan Bóg wcale ich nie interesował. Są też tacy, dla których nieobecność Boga jest wygodnym sposobem na życie, mogą robić wszystko, na co mają ochotę. Wykluczenie Boga to wykluczenie wszelkich zobowiązań, zakazów, ograniczeń i powinności.

Bardzo częstym zjawiskiem jest tendencja praktykowania wiary w zależności od własnych potrzeb, okazjonalnie. Mówią o sobie wierzący - niepraktykujący.

Problemem wielu młodych ludzi jest złe używanie wolności, które doprowadza ich do niewoli. Pozory wolności, polegającej na mówieniu i robieniu wszystkiego, co się chce, prowadzą niejednokrotnie do katastrofy życiowej. A przecież wolność jest w młodym człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru, gdy jest ukierunkowana na Boga.

Ojciec święty Franciszek tak mówi do młodych: „Drodzy młodzi, otwórzcie drzwi waszego życia! Niech wasze przestrzenie i wasz czas będą wypełnione konkretnymi ludźmi, głębokimi relacjami, w których możecie dzielić się autentycznymi i realnymi doświadczeniami wiary w waszym codziennym życiu.”

Żyjemy w epoce, gdy społeczeństwo znajduje się pod silnym wpływem wzorców życiowych, które na pierwszym miejscu stawiają posiadanie, przyjemność, egoistyczną troskę o zewnętrzne pozory.

Młodzi ludzie, którzy są w wieku dorastania przeżywają okres pełen entuzjazmu, ale narażony także na niebezpieczne wstrząsy. Ograniczone doświadczenie młodego człowieka sprawia, że może paść ofiarą tych, którzy manipulują jego emocjami. Zamiast skłaniać do krytycznego myślenia, kształtują w nim raczej postawy cynizmu i ukazują postępowanie niemoralne jako godne pochwały. Usuwają wszelkie granice między dobrem a złem i głoszą, że prawda jest jedynie zmiennym aspektem chwilowej sytuacji.

Okres dorastania i lata młodości są szczególnie ważnym i decydującym momentem rozpoznawania wezwania Bożego i życia z Jezusem. Aby podążać za Chrystusem, konieczne jest, aby od siebie wymagać. Dzięki Jezusowi młody człowiek może odkryć własne życie duchowe, własne życie wewnętrzne. Może odkryć w sobie człowieka wewnętrznego z jego talentami, pragnieniami, ideałami – ale równocześnie z jego wadami, słabościami, pychą, egoizmem. I tu rozpoczyna się praca nad sobą – rozwijanie i umacnianie rysów człowieczeństwa oraz zwalczanie wad. Praca nad sobą jest najbardziej osobistą współpracą młodych z Jezusem.

Nasze codzienne przewodnictwo młodemu człowiekowi to uwrażliwienie go na ludzką godność, ów wewnętrzny skarb, w którym człowiek stale przekracza siebie w kierunku wieczności. Stan świadomości moralnej, stan sumień młodych ludzi jest kluczem do całego projektu życia, który właśnie w młodości ma się ukształtować. Wartość tego projektu jest najściślej związana ze stosunkiem młodego człowieka do dobra i zła moralnego.

Nasze codzienne towarzyszenie to uczenie zdrowych zasad, aby sumienie już w tych młodzieńczych latach osiągnęło swą dojrzałą przejrzystość, która pozwoli zawsze w życiu pozostać „człowiekiem sumienia”, „człowiekiem zasad”, człowiekiem, który budzi zaufanie: który jest wiarygodny. Tak ukształtowana osobowość moralna stanowi najistotniejszy wkład, jaki wniesie do życia wspólnego, do rodziny, do społeczeństwa, do działalności zawodowej – wreszcie do samej wspólnoty Kościoła, z którą młody człowiek jest związany.

Nasze towarzyszenie młodym to bycie przewodnikiem umysłu i charakteru. Prośmy więc każdego dnia Ducha Świętego, aby oświecał umysły młodych ludzi, prośmy Go o dar żywej wiary, która będzie zawsze nadawała sens ich życiu, opierając je na Chrystusie. Prośmy Matkę Bożą, aby wspierała młodych ludzi w ich drodze.

Niezwykle ważne jest, aby młodzi ludzie zdali sobie sprawę, że zasadnicze pytanie dotyczy tego „kto”, do „kogo” się udać, za „kim” pójść, „komu” zawierzyć swoje życie.

Jak mówiła święta Matka Teresa z Kalkuty: „Owocem milczenia jest modlitwa, owocem modlitwy – wiara, owocem wiary – miłość, owocem miłości – służba, owocem służby – pokój”.

Oto droga do spotkania z Jezusem. Uczmy młodych ludzi pochylać się nad wszystkimi ludzkimi cierpieniami z wielkodusznością i miłością, którą Bóg napętnia serca za sprawą Ducha Świętego.

Kościół pośród współczesnej ludzkości mówi: „Przyjdźcie do Jezusa wszyscy, którzy jesteście utrudzeni, a znajdziecie pokrzepienie dla waszych dusz” (Mt 11, 28-30).

Każdy chrześcijanin jest tym, który niesie Chrystusa. Jest tym, który odczuwa pragnienie, by się Nim dzielić, aby prowadzić do Jezusa innych. Dlatego tak ważne jest, aby ludzie którzy nas spotykają dostrzegali w naszym życiu ciepło wiary oraz radość na naszych twarzach z faktu, że spotkaliśmy Chrystusa.

Bycie chrześcijaninem na co dzień to nieustanne zmaganie się z różnymi wyzwaniem, staranie się o dokonywanie właściwych wyborów. Istotne jest, by w tym zabieganiu umieć dostrzec drugiego człowieka, by być wrażliwym na jego los. Dlatego kiedy bezpośrednio spotykamy się z krzywdą ludzką, nieszczęściem czy tragedią życiową nie możemy udawać, że tego nie widzimy. Nie możemy być obojętni!

Kiedy dziś wiara w Boga staje się wstydliva, kiedy zaczyna przeszkadzać krzyż, to nasza otwarta postawa może być ewangelizacyjna dla innych, może być nie tylko przykładem, ale także pomocą w przełamaniu barier wstydu czy lęku w otwartym wyznawaniu Chrystusa.

W naszym życiu powinniśmy dążyć do bycia lepszymi. Jeśli dostajemy szansę zrobienia czegoś dobrego, to musimy to wykorzystać. Musimy również zachęcać do niesienia pomocy ludzi młodych. Często są oni bezinteresowni, bardzo spontaniczni i otwarci na innych. Wystarczy tylko dać im szansę. Niech słowa piosenki: „ Mój Mistrzu, przede mną droga, którą przebyć muszę tak jak Ty (...)” wytycza pragnienia i cel życia nas wszystkich - wierzących dorosłych i ludzi młodych.

Danuta Polcyn

6. Rekolekcje ze św. Charbelem w kościele pw. św. Rozalii

Z inicjatywy i na prośbę modlących się w Domu Modlitwy św. Charbela w Szczecinku oraz za zgodą ks. Proboszcza Jerzego Chęcińskiego w dniach 27-29 czerwca 2019 r. odbyły się w parafii pw. św. Rozalii spotkania modlitewne - rekolekcje. Tematem trzech dni rekolekcyjnych były: Wiara, Nadzieja i Miłość, a rozważania poprowadził ks. Jarosław Cielecki - żarliwy ewangelizator, świadek cudów, kapłan, któremu św. Charbel uratował życie, który służbę Prawdzie uczynił swoim powołaniem.

W tych pięknych czerwcowych dniach adorowaliśmy Najświętszy Sakrament, wspólnie przeżywaliśmy Eucharystię, modlitwy i rekolekcyjne rozważania. Był to czas zatrzymania się, chwil pełnych zadumy, refleksji, a nade wszystko czas uwielbienia Pana Jezusa, bo to On jest źródłem radości i pokoju, którego doświadczamy. Ile dobra wydarzyło się w tych dniach, wie tylko sam Pan Bóg.

W głoszonych katechezach ks. Jarosław Cielecki uwrażliwiał obecnych, aby dostrzegali to, co dobre i mądre. Aby doceniali to, co wartościowe i szlachetne w otaczającym świecie i w nas samych. Abyśmy każdego dnia na nowo odkrywali: *Wiarę, Nadzieję i Miłość*, gdyż te oto Cnoty Boskie ukazują nam nasze człowieczeństwo oraz sens tego, co nas spotyka. Jak pisał George Bernard Show:

„Życie nie jest świecą, to raczej wspaniała pochodnia, którą pozwolono nam trzymać przez chwilę, i należy uczynić wszystko, by świeciła jak najjaśniej, nim oddamy ją naszym następcom”.

Rekolekcje ze św. Charbelem to obecność pośród nas Matki Bożej Wniebowziętej z Niegowici. Wierni z wielką czcią przyjęli wizerunek Matki Bożej, a św. Charbel uczy nas miłości do Niej. Jak mówił ks. Jarosław Cielecki w trakcie głoszonej katechezy: „Chciejmy, wpatrzeni w obraz Matki Bożej Wniebowziętej, przyjąć taką prawdę – żeby obraz naszego życia był piękny, musimy starać się, by nasze serce było piękne. Musimy się wciąż przygotowywać. Dlatego te rekolekcje, dlatego ten czas modlitwy. (...) Ona stoi obok nas czekająca i mówi: „Nie chcę niczego burzyć w Twoim życiu. Pozwól mi być w Twoim życiu. Być, aby Cię poprowadzić”.

W nauce rekolekcyjnej w Godzinie Miłosierdzia ks. Jarosław uwrażliwiał obecnych mówiąc: „W sercu człowieka jest lęk, póki on nie postawi wszystkiego na Jezusa. W naszej drodze życiowej jesteśmy wezwani do tego, by z Jezusem rozmawiać o tych najdrobniejszych rzeczach. (...) Bądźmy zatroskani, aby nikt nie umarł bez Jezusa. Dlatego trzeba Go głosić! Dlatego trzeba o to zabiegać!”.

Idąc Drogą Krzyżową w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, prosiliśmy: „Panie daj nam takie serce, które będzie kochać tak jak Ty. Spraw, aby moje serce było napełnione taką miłością, że nie odrzucę nikogo i nie pozostawię nikogo. Jezu, otwórz serca nasze i serca Tych wszystkich, których postawisz na naszej drodze(...)”.

Kiedy w ostatnim dniu rekolekcji zakończyła się Msza Święta i Konsekracja Serc Matce Bożej duża grupa osób dziękowała Matce Bożej całując ze czcią Jej wizerunek. Następnie wierni uroczyście wyprowadzili Matkę Bożą Wniebowziętą i z miłością całowali relikwie św. Jana Pawła II i św. Charbela.

Dziękujemy Panu Bogu za ten piękny czas, kiedy to obecni na spotkaniach modlitewnych - rekolekcjach otwierali swoje serca na tę Bożą miłość.

Dziękujemy ks. Jarosławowi Cieleckiemu za głoszone Słowo Boże pod natchnieniem Ducha Świętego.

Dziękujemy Panu Bogu za naszych kapłanów.

Dziękujemy ks. Proboszczowi Jerzemu Chęcińskiemu za trud włożony w przygotowanie nas, parafian oraz przybyłych gości, do spotkania ze Zmartwychwstałym Jezusem przemieniającym nasze życie.

Dziękujemy Pani Beacie Anderman za przepiękną oprawę muzyczną Mszy Świętych oraz nabożeństwa z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie za wstawiennictwem św. Charbela.

Z całego serca dziękujemy Wszystkim za wszystko. Niech słowa św. Augustyna będą mottem na każdy nasz rozpoczynający się dzień:

*„Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu,
Tam wszystko jest na swoim miejscu”.*

7. Dom Modlitwy nr 66 - wspólnota modlitewna św. Charbela

Święty Charbel przywędrował do Szczecinka dzięki s. Szymonie Pankowskiej. Nasza siostra niepokalanka, która swoje życie zakonne spędza w Jazłowcu, kwestowała podczas odwiedzin w naszym mieście, gdyż w Jazłowcu na Ukrainie potrzeby są ogromne. Pożegnałyśmy się z s. Szymoną, życząc sobie opieki Bożej i Matki Najświętszej. Jakie było moje zdziwienie, gdy wieczorem w kieszonce odnalazłam obrazek z wizerunkiem świętego, którego oblicze nie było nam ani znane, ani pasujące do dotychczasowych podobizn świętych. Oglądaliśmy go z zaciekawieniem. Ostatecznie nasze oczy i serca uznały, że jego spojrzenie jest bardzo łagodne, spokojne, ujmujące, pogodne. Wpatrując się w oblicze na obrazku, z serca płynęły słowa: piękny jesteś, ale ja Ciebie nie znam. O nieznanym świętym poinformowałam moje koleżanki i od tej pory coraz więcej wiadomości na jego temat zaczęło do nas trafiać z różnych źródeł. Były to artykuły w prasie katolickiej, napotkane na korytarzu szpitalnym, innym razem otrzymałam wieści o tworzonych Domach Modlitwy, w których przez wstawienictwo świętego upraszano wiele łask. Dowiedzieliśmy się, że na obrazku jest wizerunek św. Charbela.

Święty Charbel to imię syryjskie, które powstało przez ściągnięcie dwóch słów: Charb, co znaczy historia, opowieść oraz El, czyli Bóg, a więc imię Charbel znaczy Boża opowieść lub Boża historia. Od najmłodszych lat miał zamiłowanie do modlitwy i pragnienie samotności. Mieszkańcy Beka Kafra, gdzie się urodził i dorastał, zaczęli nazywać go «świętym». Całe życie kapłańskie spędził na modlitwie, ascezie i pustelniczych wyrzeczeniach, pracy, ubóstwie, milczeniu, ćwiczeniu cierpliwości i pokory. Święty Charbel postanowił z wysokości nieba, iż Szczecinek to jest to miejsce, w którym pragnąłby, by jego miłość do Matki Bożej i Chrystusa była wyrażana w modlitewnym czuwaniu. Powstała wspólnota - Dom Modlitwy, wypełniając szczecineckie domy modlitwą. I tak oto s. Szymona Pankowska zebrała w zimę stulecia grupę 10 osób i w dniach 15-17 lutego 2013 r. przebyliśmy drogę do Częstochowy na nasze pierwsze rekolekcje i spotkanie modlitewne u stóp Jasnogórskiej Królowej Polski. Opiekunem duchowym rekolekcji był ks. Jarosław Cielecki. W trakcie rekolekcji ks. Jarosław utworzył z naszej szczecineckiej grupy Dom Modlitwy św. Charbela nr 66. Od tych rekolekcji w Częstochowie minęło 6 lat, a nasza wspólnota modlitewna spotyka się w każdy poniedziałek u Państwa Ewy i Józefa Kalembasów, którzy są gospodarzami Domu Modlitwy nr 66. Spotkanie upływa nam na modlitwie Litanią loretańską i do św. Charbela, na czytaniu Pisma Świętego, odmawianiu różańca oraz Koronki do Miłosierdzia Bożego. Modlimy się za kapłanów i osoby konsekrowane, o nowe powołania, za dusze w czyśćcu cierpiące. To piękne 2-godzinne spotkanie kończymy pieśniami na chwałę Matki Bożej i Jezusa Chrystusa, a także odśpiewaniem Apelu jasnogórskiego. Błogosławieństwo wizerunkiem św. Charbela wykonuje nasz brat w wierze, najstarszy spośród nas Józef Kalembasa i podaje nam go do ucałowania, a także okruszynę chleba, która jest w relikwiarzu. Atmosfera w trakcie spotkania jest kontemplacyjna i pełna skupienia, gdyż każdy i każda z nas przychodzi do św. Charbela po tygodniu pracy, by poprzez tego Świętego oddać Matce Najświętszej, którą ukochał św. Charbel, wszystkie trudne sprawy Jesusowi Chrystusowi, który jest uzdrowicielem. Jestem najlepszym dowodem na to, że dla Nieba i Świętych nie ma nic niemożliwego. Słowa, które wypowiedziało moje serce do wizerunku na obrazku «Jesteś piękny, skupio-

ny, z Twojej twarzy bije spokój, ja jednak Ciebie nie znam...» sprawiły, że tak potoczyły się kolejne dni, iż ten święty jest w naszym mieście wśród nas, wśród swoich. Pokochaliśmy Go i przyjęliśmy do naszych domów, a On odwdzięcza się swoją opieką i oręduje za nami u Panny Najświętszej i Pana Boga.

To jest niewątpliwie przesłanie św. Charbela: twórcie Domy Modlitwy i chwalcie w rodzinach waszych miłość do Matki Najświętszej i uwielbienie do Jezusa, naszego Mi-
strza. Cóż więcej trzeba w tej pielgrzymce do Nieba?

Z Panem Bogiem!
Dom Modlitwy Nr 66



VIII ORĘDOWNICZKA ŚW. ROZALIA

Wokół Patronki

Św. Rozalio daj mi zdrowie i mojej rodzinie. (podpis nieczytelny)

Święta Rozalio proszę Cię o pomoc w nauce i znajomościach, bym miała przyjaciół i wspaniałego chłopaka w przyszłości, i szczęście. (Laura z Elbląga)

Św. Rozalio prowadź nas. (Gostycyn, Ola, Wanda, Janek)

Święta Rozalio miej moją rodzinę w świętej opiece. Proszę Cię o zdrowie i błogosławieństwo Dzieciątka dla An. i Piotra, zdrowie dla męża i dla mnie. Twoja służebnica Irena.

Św. Rozalio módl się za nami, naszą rodzinę, znajomych, prosząc o zdrowie i zgodę w rodzinie. Błogosław wszystkim chorym, ulgę w cierpieniu. Bóg zapłać, że mogłam odwiedzić tak cudowne miejsce i módlcie się za nami i wnuczkami. (Ewa, Zdzisław)

Św. Rozalio módl się za nami. Ochraniaj nas. Dziękujemy za możliwość odwiedzenia tak pięknego miejsca. Bóg zapłać. (Dorota, Andrzej)

Święta Rozalio, patronko rzeczy trudnych, do Ciebie zanoszę mą prośbę serdeczną: błogosław moim dzieciom na obcej ziemi i mnie w dalszej mej drodze do Jezusa. (Michał – nieczytelne -, Bonin k/Koszalina)

Święta Rozalio wstaw się za mieszkańcami Marcelina i Gwdy Wielkiej. (bez podpisu)

Z „Księgi Zwiedzających” wybrała: **Elżbieta Dorogusz-Dorosiewicz**



IX ODPUST PARAFIALNY - 4.09

Uroczystości przedodpustowe rozpoczęły się już w przeddzień nabożeństwem o godz. 20.00 przy grocie św. Rozalii (wystawione były relikwie św. Rozalii): Nowenną do św. Rozalii, Ewangelią wg św. Mateusza (Mt 13, 44-52), Litanią do św. Rozalii. Sprawował je ks. Proboszcz Jerzy Chęciński. Podziękował osobom, które w tym celu uporządkowały teren. Po przejściu w procesji do kościoła odprawiliśmy nabożeństwo eucharystyczne: adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy, modlitwie i poprzez pieśni, uczczenie relikwii św. Rozalii przez ucałowanie, Apel Jasnogórski.



Główne obchody odpustowe rozpoczęły się w Dniu Święta Patronki Mszą św. o godz. 18.00. Przed odprawieniem nabożeństwa eucharystycznego ks. Proboszcz poinformował w pierwszej części swojego słowa wstępnego o odsłonięciu tablicy pamiątkowej na zakończenie uroczystości, poświęconej zamordowanemu w Tunezji w 2011 roku naszemu parafianinowi, salezjaninowi, śp. ks. Markowi Rybińskiemu. (Jego wizerunek został wyeksponowany w prezbiterium). Ponieważ na uroczystość odpustową zostali zaproszeni salezjanie – współpracownicy ks. Marka: dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie ks. Jacek Zdzieborski, który przewodniczył liturgii odpustowej wyjątkowo w ornacie misyjnym (nie św. Rozalii) i wygłosił kazanie, oraz ks. Janusz Ulatowski, misjonarz z Mołdawii, kolega rocznikowy ks. Marka, Eucharystia miała charakter misyjny. Ks. Proboszcz podkreślił, że przybyli oni na tę uroczystość, by modlić się z uczestnikami o powołania misyjne dla osób zarówno konsekrowanych, jak i świeckich, różnej płci i różnego wieku. Podzielił wiarę, że w tajemnicy obcowania świętych, jako misjonarz, śp. ks. Marek oręduje za swoimi parafianami w niebie, a obecni polecają Go Miłosierdziu Bożemu. Wspominał z mocą wszystkich, którzy stworzyli naszą parafialną wspólnotę: ks. proboszcza kanonika Andrzeja Targosza, ks. kanonika Marka Mackiwa – poprzednika ks. Jerzego Chęcińskiego, a nade wszystko świeckich, którzy odeszli do wieczności, i tych, którzy są wśród żywych. Podziękował za wszystkich ludzi, którzy stworzyli naszą wspólnotę, tworzą ją cały czas i którzy dbają o to, aby ona była silna. Następnie podziękował osobom, które przybyły w przeddzień na wspólne czuwanie i wielbienie Boga o godz. 20.00 przy grocie św. Rozalii i w świątyni. Przypominał, że 3 września minęła 30. rocznica wmurowania kamienia węgielnego pod budowę naszego kościoła. Przywitał przybyłych na uroczystość odpustową: rodziców śp. ks. Marka Rybińskiego – Barbarę i Piotra, rodzinę, Jego koleżanki i kolegów, sąsiadów, grupy parafialne, Radę Parafialną z przewodni-

czącym Panem Józefem Słupkiem, gości z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wraz z rodzinami zastępczymi, które współpracuje z Państwem Rybińskimi, wykonawcę tablicy pamiątkowej Pana Jarosława Kujawę, ks. seniora Edmunda Kozę, księży szczecineckiego dekanatu z dziekanem ks. Jackiem Lewińskim, ks. ks. salezjanów Jacka i Janusza – koncelebransa. Ks. Proboszcz powiedział: „Dzisiaj odpust. Dzień bardzo uroczysty dla każdej parafii. W ten dzień wpisuje się bardzo mocno ks. Marek Rybiński, nasz parafianin”.

Msza św. odpustowa sprawowana była m.in. w intencji śp. ks. Marka Rybińskiego oraz za zmarłych budowniczych kościoła.

Fragmenty homilii ks. Jacka Zdzieborskiego:



„(...) Staję ze wzruszeniem wobec rodziców śp. ks. Marka, was wszystkich parafian z ks. Proboszczem na czele.(...) Ten odpust przeżywamy w duchu misyjnym.(...) Jestem tutaj z inicjatywy ks. Proboszcza (...) i waszej, parafian, którzyście wyszli z tą inicjatywą i ufundowaliście tablicę. (...) Z doświadczenia mogę powiedzieć, że misje są popularne. (...) Tak wiele osób wyraża chęć wyjazdu na misje. Również osoby świeckie. (...) Tak wielu misjonarzy i misjonek z Polski pracuje w świecie.(...) Papież Franciszek wzywa nas wszystkich, abyśmy przeżyli miesiąc październik

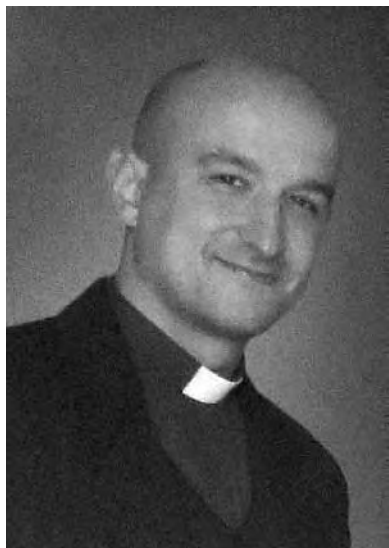
pod tematem „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa z misją w świecie”. (...) Kościół od swojego początku jest misyjny. Kościół ze swej natury jest misyjny. Znamy posłanie misyjne zawarte na kartach Ewangelii, w którym Pan Jezus posyła uczniów: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. „Jak Ojciec posyła mnie, tak i Ja posyłam was”. (...) To wezwanie misyjne jest wciąż aktualne. (...) Drodzy, ten nakaz misyjny to nasza powinność. (...) Wszyscy jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa (...). Przygotowując się do przeżycia tego nadzwyczajnego miesiąca misyjnego, papież wyjaśnia: „Chodzi o to, aby wszystkim wiernym leżało na sercu głoszenie Ewangelii. Aby wszystkim wiernym leżało na sercu przekształcenie wspólnot w rzeczywistości misyjne i ewangelizacyjne. Aby rozwinęło się umiłowanie misji”. (...) Tak wielu polskich misjonarzy pracuje w pocie czoła dzień i noc z narażeniem życia, z narażeniem zdrowia (...). To jest nasza rzeczywistość. Rzeczywistość misyjna (...). I drodzy (...) w grono tych świętych kapłanów, świadków wiary, misjonarzy i męczenników wpisuje się bardzo doskonale postać ks. Marka Rybińskiego. On taki właśnie był: salezjanin, kapłan, wasz parafianin. Niewielki człowiek może, ale o wielkim sercu. Kochany przez tak wielu. I tu w Polsce, i we wszystkich domach, w których przebywał. I w Tunezji. Zapatrzonego w Chrystusa. Idący śladem księdza Bosco, wzrok miał utkwiony w Bogu. Tego nauczył nas nasz założyciel św. Jan Bosco. (...) Wzrok kierował gdzieś hen w młodzieńczym wieku do Boga (...). Ksiądz Marek, też na wzór założyciela św. Jana Bosco, duchowego misjonarza, który rokrocznie wysyłał brygady misyjne (...) z naszego zgromadzenia (...), tak szybko dojrzał do nieba. Bogu niech będą dzięki za dzisiejszą uroczystość, że o nim pamiętacie. (...) Bogu niech będą dzięki, że tę pamięć przekuwacie w tablicę pamiątkową oraz modlitwę. I to wszystko w odpust ku czci

Głos św. Rozalii

św. Rozalii. (...) Pan Bóg wspiera swoich uczniów misjonarzy. (...) Kto zostaje posłany, jest w szczególny sposób zjednoczony z Osobą Chrystusa, aby dokonywać tych samych dzieł, co On. Bez relacji z Chrystusem misja jest niemożliwa. (...) Ewangelizacja (...) to służba drugiemu człowiekowi. Uczestnicząc w tym zgromadzeniu liturgicznym na modlitwie, wpatrzeni w przykład wyrzeczenia się św. patronki Rozalii, w przykład poświęcenia i oddania świętych misjonarzy, stańmy się i my uczniami i misjonarzami naszej rzeczywistości, w której żyjemy na co dzień, aby nasze rodziny i nasze wspólnoty stawały się coraz bardziej misyjne.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który doznałeś miłosierdzia. Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który przebaczyłeś i otrzymałeś przebaczenie. Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który znasz ból i cierpienie. Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który doznajesz obojętności. Rozpocznij na nowo od Chrystusa w Kościele Nowego Tysiąclecia. Oto ja, poślij mnie. Amen”.

Jak zapowiedział ks. Proboszcz, po uroczystym nabożeństwie i po podziękowaniu przybyłym za uczestnictwo (niektórym z imienia i nazwiska, tym którzy przyczynili się do przeprowadzenia tej uroczystości), nastąpiło odsłonięcie tablicy upamiętniającej śp. ks. Marka Rybińskiego przez przewodniczącego Rady Parafialnej Pana Józefa Słupka, a poświęcenia dokonał ks. Jacek Zdzieborski. Tablicę ufundowali parafianie, a nad jej powstaniem czuwali Państwo Marzena i Andrzej Ożańscy oraz Beata i Andrzej Łysiakowie - za co również ks. Proboszcz podziękował. (W 9. rocznicę śmierci ks. Marka obok tej tablicy zostanie wmurowany kamień ze śladami Jego krwi.).



Na zakończenie tych najważniejszych dla parafii uroczystości odśpiewano „Barkę”, ulubioną pieśń śp. ks. Marka, w przepięknej oprawie muzycznej wielu instrumentów i śpiewu wielogłosowego.

Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz



X ROZALIADA NR XVII - 8.09

Zachmurzone niebo i lekka, przejściowa mżawka, w pewnych momentach nawet wzmagała się, nie zniechęciła uczestników parafialnego festynu, by wziąć udział w świetnej rozrywce i smakowitej konsumpcji. Na szczęśliwca czekał skarb św. Rozalii, tylko trzeba było go odnaleźć (nagrodą dla zwycięzcy była lodówka), wygrywane (wszystkie) losy w loterii fantowej, ale dla największych szczęśliwców w losowaniu nagród (najwięcej zainteresowanych) te najcenniejsze: rower, pralka i telewizor. Widać więc było wielu chętnych do tej zabawy i „darów kuchni”. Tworzyły się nawet długie kolejki do stoisk z pysznymi „darami”: ciastami, pierogami, bigosem, goframi, białym barszczem serwowanymi przez panie z Caritasu i skautów oraz „coś” z grilla pod opieką panów Andrzeja i Marka.

Prawie punktualnie o godz. 14.00 słowo do zebranych na przykościelnym placu wygłosił bp Krzysztof Zadarko, wizytujący właśnie parafię, i razem z ks. Proboszczem otworzyli 17. Rozaliadę.



„Moi drodzy, przypadła mi dzisiaj radość i zaszczyt, by rozpocząć słynną Rozaliadę. Ona jest słynna dlatego, że ma już całą swoją historię. Najmłodszy spośród nas pamiętają, jak to się zaczynało. Nie będę wskazywał teraz palcem poszczególnych ludzi, którzy tutaj stanowią najdłuższą historię tej parafii. Ale cieszę się bardzo, że korzystając z okazji, będąc na wizytacji, trochę już spóźnionej, ale jednak odbyła się, mogę razem z wami rozpocząć nasze wspólne świętowanie. Wspólne dlatego, że to jest dla nas, tutaj księży pracujących, i przybędą jeszcze i sąsiedzi, ale i dla całej parafii, dzisiaj, tutaj, przy stolikach, przy rozmowach, przy różnych miejscach, które będą nas cieszyć w naszym sercu. Będziemy smakować, co to znaczy wspólnota, co to znaczy być razem. Kiedy św. Paweł napisał: czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko czynicie na chwałę Bożą. Więc dzisiaj będziemy jeść, będziemy pić i będziemy jeszcze parę innych rzeczy robić.

Głos św. Rozalii

Ks. proboszcz mówi, że będziemy jeszcze śpiewać, będziemy jeszcze losować, będziemy słuchać muzyki, może nawet sami też śpiewać, sami tańczyć. Bo na tym polega świętowanie, czyli bycie razem z tej okazji, że dzisiaj, w tym tygodniu zwłaszcza, oddajemy wszyscy cześć św. Rozalii, patronce tego miejsca w tej części Szczecinka. Dziękując za zaproszenie księdzu proboszczowi i organizatorom, życzę dobrej zabawy, ponieważ jest tutaj bardzo ważny w tym roku, powiedział proboszcz na Mszy św., jeden bardzo ważny punkt, mianowicie niezwykle obficie zaopatrzona loteria fantów. Więc życzę również, oprócz smakowania dobrego posiłku, dobrego napoju, dobrej atmosfery, szczęśliwego losu. Jest telewizor, jest lodówka i tysiące jeszcze innych rzeczy. I skarb, o którym pierwszy raz słyszę, że ma być poszukiwany. Pan Janusz się uśmiecha. Oczywiście jest tajemnica spowiedzi. Nie wolno mu mówić. Nikt nie wie. Nawet żona nie wie, gdzie jest ukryty skarb Rozalii. Życzę wszystkim dobrej zabawy, a potem bardzo dobrego finału. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Ks. Proboszcz: Rozaliadę 2019 uważamy za otwartą. Miłej zabawy!

Tradycyjnie poprowadzili ją Państwo Katarzyna i Paweł Rybakowie z charakterystyczną dla siebie werwą i humorem. Festyn przebiegał sprawnie, zgodnie z ustalonym harmonogramem. I tak na początku zaprezentowali się Skauci Europy w repertuarze słowno-tanecznym, przedstawiając swoją działalność. Następnie Pan Janusz Rautszko zachęcał do poszukiwania skarbu św. Rozalii wg przygotowanego planu. I dalej były kolejne punkty przeplatane licytacją tortów i wina „Proboszczowskiego”: wystąpił zespół „The Most”, nasz młody parafianin Paweł Burzyński w repertuarze muzyki cygańskiej, a zespół wokalny „Tristars” z przyjaciółmi, tradycyjnie w świetnym wykonaniu znanych przebojów, rozbawił uczestników festynu do tego stopnia, że tańczyli, płąsali, skakali, śpiewali, klaskali. Były jeszcze i inne propozycje - atrakcje dla dorosłych i dla dzieci, usytuowane w różnych punktach Szczecineckiej Kalwarii: Straż Pożarna proponowała „podniebną podróż”, Grupa Ratownicza ProMed uczyła pierwszej pomocy przedmedycznej, a w „ogrodach proboszczowskich” wolontariusze ze świetlicy „Koniczynka” wspomagali najmłodszych uczestników festynu w wieloboju zabawowym, w korzystaniu z dmuchanego zamku, bramy dmuchanej czy kręgli. Konkurencje były oblegane tym bardziej, że czekały na startujących nagrody. Swoje podwoje otworzyło także dla chętnych muzeum parafialne, które od godz. 14.00 do 18.00 przyjęło wyjątkowo dużo zwiedzających (Wiesław Bandura).

Bez sponsorów i logistycznego wsparcia przez firmę oraz osoby prywatne zorganizowanie Rozaliady byłoby niemożliwe. Dziękujemy!

Nagrody ufundowali: Małgorzata Golińska (poseł RP), Starostwo Powiatowe (Szczecinek), Urząd Miasta w Szczecinku, POM-EKO, INVEST-EKO (Szczecinek), KPPD (Szczecinek), SAPIK (Szczecinek), Prywatne Gimnazjum i Liceum (ul. Krakowska, Szczecinek), Dom Weselny „Kolejarz” (Szczecinek), Sklep „Mrówka” (Szczecinek), Rada Osiedla Trzesieka, anonimowa rodzina z terenu parafii, Renata i Daniel Rakowie, Piotr Szkołdarski, Mary Kay - Małgorzata Figura (Szczecinek), Grota Solna Mabeja Art. (Szczecinek), Park Trampolin TRAMP KLUB (Szczecinek), „Moje mydła” (Szczecinek).

Sponsoring – konsumpcja: Inter Marche (Szczecinek), Dom Weselny „Kolejarz”, Restauracja-Hotel Viki, Rodzinna Jadalnia (ul. Karlińska 19, Szczecinek), Chleb Gwdowski

– Danuta Szlaz, Piekarnia „Saturn”, Kremowe Mascarpone –
Paulina Bankiewicz (Szczecinek).

Wsparcie logistyczne i organizacyjne: SAPIK (Szczecinek), OSiR (Szczecinek), Urząd Gminy w Szczecinku, Total Sound – Piotr Iwanek (Szczecinek), Restauracja „Merkury” (Szczecinek).

Ogólny dochód z Rozaliady (ze sprzedaży cegiełek – przygotowanych było ok. 1600, wytworów kulinarnych, fantów) wyniósł 22 360 zł.

Szczególne podziękowanie składamy Pani Annie Gliszczyńskiej za zaangażowanie w organizację festynu oraz pozostałym współorganizatorom.

Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz



POSZUKIWANIE SKARBU ŚW. ROZALII AD 2019

Rozaliada AD'2019 w Parafii Św. Rozalii z Palermo w Szczecinku przeszła już do historii, ale my nie możemy przejść obok niej mimochodem, zwłaszcza chodem... pielgrzymia! Skąd to skojarzenie? Ano przypomnijmy sobie pewną legendę... Otóż... Każda legenda zaczyna się zazwyczaj od słów: Dawno, dawno temu, za siedmioma górami i lasami... A tymczasem legenda, którą przypominamy ma zupełnie inny początek i... koniec. I tak... Całkiem niedawno, bo latem 1999 roku, a więc dokładnie 20 lat temu, zawitał do Szczecinka pewien francuski pielgrzym. Nie wszyscy wiedzą, że właśnie przez Szczecinek przebiega szlak pielgrzymi na zachód i południe Europy. Te drogi rozwidlają się gdzieś w Niemczech i Austrii i jedne prowadzą do francuskiego Lourdes, inne do hiszpańskiego Santiago de Compostela i portugalskiej Fatimy, a jeszcze inne do Włoch, na Sycylię, do Palermo, do Świętej Rozalii. Ów francuski pielgrzym trafił na poranną Mszę Świętą właśnie do naszej parafii Św. Rozalii. Modlił się gorliwie, a gdy przyszedł czas zbierania datków, ofiarował niemałą kwotę stu franków. Nie zauważył jednak, wyciągając z kieszeni stufrankowy banknot, że w tym samym momencie wypadła mu z kieszeni niewielka moneta: 20 centymów. Po Mszy pielgrzym ruszył w dalszą drogę, a tymczasem kościelny pogasił świece, pogasił światła i w pewnym momencie zauważył lśniąca pomiędzy ławkami monetę. Podniósł ją i zdziwił się ogromnie, że nie była to złotówka ani grosz, tylko piękna, złota moneta, na awersie której widniała twarz kobiety i napis: REPUBLIQUE FRANCAISE. Na rewersie zaś widniał nominał monety: 20 CENTIMES. Kościelny pomyślał, że będzie uczciwy wobec Boga i historii, jak nie przywłaszczy owej monety i ukrył ją gdzieś na przykościelnym placu. Legenda kończy się przepowiednią, że ukrytą monetę odnajdzie ktoś w niedzielę, 8 września, Roku Pańskiego 2019 i że po odnalezieniu monety odbierze ufundowaną przez jedną z rodzin parafii św. Rozalii... lodówko-zamrażarkę! Wiadomo, że w każdej legendzie tkwi ziarno prawdy. I teraz było

Głos św. Rozalii

dokładnie tak samo! Poszukiwanie skarbu św. Rozalii to w pewnym uproszczeniu, taka zabawa w... ciepło-zimno. Pierwsze typowania Rozaliadowiczów były w... zimno, ale już kolejne, z pominięciem „ciepła” od razu w... „gorąco”! Niesamowite! Młodzieniec, który tak to sobie wymyślił, natychmiast otrzymał w nagrodę dwie pluszowe wiewióry, ufundowane przez Nadleśnictwo Szczecinek. Było w tym momencie wiadomo, że kwestia trafienia kwadratu „piekło”, w którym został ukryty skarb, jest kwestią niedługiego czasu. Kolejni typujący trafiają go i otrzymują w nagrodę kosz wiewiórek! Emocje sięgają zenitu! Uczestnicy Rozaliady, którzy w rekordowej dotychczas liczbie ponad 100 osób zaangażowali się w poszukiwanie skarbu, penetrowali centymetr po centymetrze, aby odnaleźć owych 20 centymów! I wreszcie, po 44 minutach od rozpoczęcia zabawy, skarb został odnaleziony! Renata z kilkuletnim synkiem Fabianem, którzy wkrótce pojawili się na scenie, opowiedzieli wszystkim, gdzie odnaleźli skarb. – To było pod kamieniem... - relacjonował rozemocjonowany Fabian! – To prawda – potwierdziła niemniej rozgoryczkowana mama Renata. Tu wszędzie pełno kamieni, w końcu to kamienna kalwaria, ale pomyśleliśmy, by podnieść jeden z tych mniejszych, wyraźnie niepołączony z pozostałymi i pod nim właśnie leżała moneta!



No cóż! Nam nie pozostaje nic innego jak pogratulować dzielnej Renacie i Fabianowi, którzy przyznali się, że właśnie wyremontowali mieszkanie i brakowało im... lodówki. Tymczasem nie od dziś wiadomo, że święta Rozalia z dalekiego Palermo pamięta również o nas... w Szczecinku!

Janusz Rautzko



XI WIĘŚCI Z MUZEUM

Jesteśmy już po sezonie wakacyjnym. W trakcie letnich miesięcy muzeum i szczecińską kalwarię zwiedziły trzy grupy pielgrzymów (około 130 osób).

Ponadto pod koniec sierpnia przybyła z Wrześni duża grupa pielgrzymów, bo około 65 osób. Na początku miesiąca września naszą kalwarię odwiedziła również pielgrzymka z Powiatowego Centrum Rehabilitacji i Terapii Zajęciowej z Czarnego. Jeżeli chodzi o indywidualnych turystów – pielgrzymów, to w tym roku odwiedzin było mniej niż w roku ubiegłym.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią udało się wykonać czwartą tablicę historyczną poświęconą śp. księdzu Markowi Rybińskiemu. Tę kamienną tablicę z ciekawymi eksponatami zawieszono w „komnacie historii parafii”. Składam serdeczne podziękowanie rodzicom śp. księdza Marka Rybińskiego za ofiarowane pamiątki. Nie udało się z przyczyn technicznych i czasowych wykonać do Rozaliady piątej „kamiennej tablicy” przy symbolicznej grocie w muzeum. Tablica ta jest ostatnią z cyklu pięciu „kamiennych tablic”. O postępie prac przy jej wykonaniu poinformuję czytelników w następnych numerach. Dla przypomnienia nadmienię, że „kamienne tablice” wykonywane są we własnym zakresie.

Miło mi powiadomić wszystkich parafian, że muzeum wzbogaciło się o kolejne cenne eksponaty. Pan Marek Klimaszewski ze Złocieńca, poszukiwacz, pasjonata i kolekcjoner, przekazał do naszego muzeum ciekawe eksponaty, między innymi: limonit, otwornice, szkarłupień, dwa rodzaje ramienionogów, trylobit, endoceres oraz wapień. Otrzymaliśmy również kilka kamieni z ciekawych miejsc.

Kolejną dużą darowiznę otrzymaliśmy od Pani Alicji Kęszyckiej z Kołobrzegu, która w dzień przed parafialną Rozaliadą dostarczyła nam między innymi: dwie duże bryły chryzoprazu - chalcedonu o znacznej wartości z nieistniejącej już kopalni niklu w Szklarach, geodę kwarcową, azuryt, goniatyt kamień-skamielina z Maroka, piękny aragonit, larimar - bardzo rzadki minerał (bryłka naturalna) poszukiwany przez kolekcjonerów, który występuje w jedynym miejscu na świecie – na wyspie Hispaniola w części należącej do Dominikany. Ponadto otrzymaliśmy bransoletkę wykonaną z lawy wulkanicznej oraz eksponat wykonany z bursztynu.

Następnym zadaniem, do którego się przymierzamy jest wykonanie przeszklonych gablot, w których będziemy tworzyć kolekcję kamyków z całego świata. Jesteśmy już w posiadaniu pierwszych kamyków do kolekcji. Będzie to kolekcja pogładowa, ukazująca kamień i państwo, z którego on pochodzi. Tworzenie tej kolekcji jest tematem rozwojowym i może trwać przez kilka lat. Informacyjnie podam, że aktualnie w spisach jest 195 państw. Czynimy starania o pozyskanie sponsora na wykonanie kilku gablot.

Mamy jeszcze kilka pomysłów na poszerzenie naszych kolekcji muzealnych, ale musimy poczekać na rozbudowę muzeum w dalszych częściach „dolnego kościoła”, co może

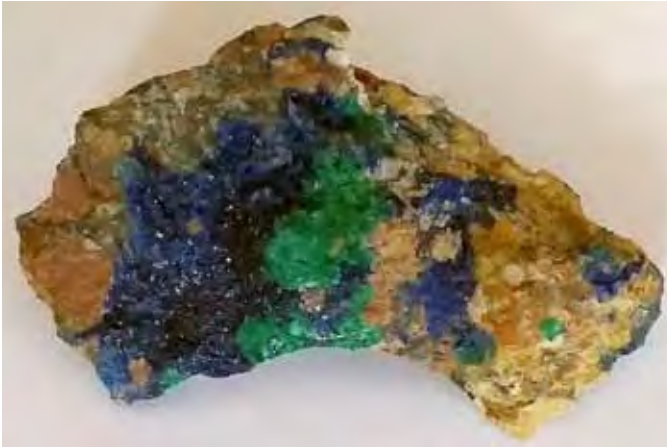
Głos św. Rozalii

już nastąpić w niedalekiej przyszłości. Czekamy na to z niecierpliwością. Szczegóły w następujących numerach.

W trakcie trwania Rozaliady muzeum odwiedziło bardzo dużo naszych parafian, co nas mile zaskoczyło. Wielu odwiedzających obiecało przekazać do muzeum ciekawe prywatne eksponaty. Zwiedzający muzeum Pan Michał Straszewski jeszcze w tym samym dniu dostarczył nam ciekawy eksponat i przekazał informację o sposobie i miejscu jego znalezienia. Szczegóły o znalezisku w późniejszym okresie.



Jaki to kamień?



Azuryt

Wzór chemiczny – $\text{Cu}_3(\text{CO}_3)_2(\text{OH})_2$

Barwa – niebieska, ciemnoniebieska, błękitna, lazurowa

Połysk – szklisty do matowego

Twardość – 3,5 – 4,0

Azuryt występuje w strefie utleniania kruszców miedzi, zwłaszcza w obecności skał węglanowych. Minerale towarzyszące to malachit/zielony/, minerale Cu. Miejsca występowania azurytu to: Węgry, Włochy, Rosja, Meksyk, Francja, USA, Maroko, Algieria, Namibia. W Polsce występuje w Górach Świętokrzyskich i na Dolnym Śląsku w okolicach Lubina i Głogowa.

Zastosowanie:

- cenny kamień kolekcjonerski,
- do produkcji siarczanu miedziowego,
- do wyrobu błękitnych pigmentów,
- bardzo atrakcyjny i ceniony kamień ozdobny,
- do wyrobu artystycznej biżuterii,
- lokalnie wykorzystywany jako podrzędna ruda miedzi (55 % Cu)

Zapraszamy do zwiedzania muzeum.

Opiekun muzeum
Wiesław Bandura



1. Z kalendarza historycznego

Od redakcji

Autor przedstawia nieznaną ogółowi epizod z życia św. Jana Pawła II związany z Jego wyprawami kajakowymi, tym razem na Pojezierzu Drawskim.

Tam zawsze rósł buk !

Ojciec Święty Jan Paweł II przewodził Kościołowi Powszechnemu ponad 26 lat. Od pamiętnego dnia 16 października 1978 roku zmieniło się w Jego życiu niemal wszystko. Zanim jednak został wybrany papieżem wielokrotnie w latach 60-tych i 70-tych odwiedzał tereny Pojezierza Drawskiego, uczestnicząc w spływach kajakowych rzeką Drawą i drawskimi jeziorami. Dzisiaj ów szlak kajakowy nosi imię Ks. Kardynała Karola Wojtyły. Płynąc nim z Czaplinka przez jezioro Drawsko, mniej więcej na siódmym kilometrze omija się wyspę Bielawę z rosnącym tu charakterystycznym... no właśnie, na razie powiedzmy... drzewem. Otóż wiosną 1998 roku jeden z moich znajomych, na stałe mieszkający w Połczynie Zdroju, odbył wraz z synami pielgrzymkę do Wiecznego Miasta. Kulminacyjnym jej punktem była prywatna audiencja u Ojca Świętego Jana Pawła II. Kiedy ów znajomy stanął przed „naszym” papieżem, chcąc przypomnieć Mu dawne czasy kajakowych spływów, wspomniał o tym, że dąb rosnący na wyspie Bielawie jak przed laty kłania się wszystkim przepływającym w jego cieniu i czeka również na Papieża. Słuchając tych słów Jan Paweł II uśmiechał się, ale w pewnym momencie zaprzeczył, mówiąc: „**Ale przecież tam rośnie buk!**”. Do rozmowy włączyli się synowie mojego znajomego, potwierdzając, że: „*Chyba to jest buk*”, na co wszyscy trzej usłyszeli papieskie zapewnienie: „**Na pewno buk! Tam zawsze rósł buk!**”.

Tak oto nasi ziomkowie musieli polecieć aż do Rzymu, by z ust samego papieża

usłyszeć o tym, co i gdzie w Polsce rośnie. Jan Paweł II po wielu latach doskonale wszystko pamiętał. Wciąż miał w oczach zalane słońcem brzegi naszych jezior, ocienione rozlewiska Drawy, górujące ponad lasami wieżyczki wiejskich kościółków i wiedział o nas więcej niż my sami.

Tuż po powrocie z Rzymu nie wytrzymali i całą trójką popłynęli na Bielawę. Ich oczom ukazał się piękny, rozłożysty buk. Nic dziwnego skoro rósł tu zawsze.

Janusz Rautszko

2. Szczypta dobrego humoru

„Żarty (nie tylko) pobożne – humor po chrześcijańsku”

Opracowanie: **Magdalena Maziarz**

Wybór: **Agata Rybak**

Do domu przyszedł ksiądz z kolędą. Po modlitwie i poświęceniu domu powiedział do małej dziewczynki:

- Umiesz się żegnać, drogie dziecko?

- Tak. Do widzenia!

*

Wchodzi pijany chłopak do autobusu i siada niedaleko zakonnicy. Ta patrzy na niego z niesmakiem i mówi:

- Trafi pan prosto do piekła!

A on na to:

- O Boże! Pomyliłem autobusy!

*

Na egzaminie z etyki profesor pyta kleryka:

- Co to jest oszustwo?

- Oszustwem będzie - odpowiada kleryk - jeśli nie zdam tego egzaminu.

- Dlaczego?

- Oszustwa bowiem dopuszcza się ten, kto wykorzystuje nieświadomość drugiej osoby ze szkodą dla niej.

*

Kiedy w maju 2006 r. do Polski miał przylecieć Benedykt XVI, proponowano, by jednym z miejsc spotkania papieża z wiernymi był Grunwald, czyli tradycyjne miejsce spotkań Polaków z niemieckim duchowieństwem...

*

Kościelny podczas wizytacji biskupiej:

- Na tej wieży mamy 500 -letni dzwon, którym dzwoni się tylko wtedy, gdy pojawi się ogień, biskup lub inne nieszczęście...

3. Należy pamiętać o...

1. O nabożeństwach w tygodniowym kalendarzu liturgicznym:

- adoracja Najświętszego Sakramentu – codziennie: 17.00 – 18.00, piątek: 15.00 – 16.00
- nowenna do św. Rozalii - we wtorki o 17.30
- nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – w środy o 17.30
- godzina Miłosierdzia Bożego – w piątki o 15.00

2. O nabożeństwach miesięcznych:

- nabożeństwo o 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca za dzieci urodzone w danym miesiącu
- pierwszy czwartek – zmiana tajemnic różańcowych
- pierwszy piątek – nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa przed Mszą św. wieczorną
- pierwsza sobota – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny po Mszy św. porannej

4. Z zapisów z ksiąg parafialnych



1. Sakrament chrztu

Marcelina Matuszewicz – 8. 06. 2019
Miłosz Leonowicz – 9. 06. 2019
Antoni Ignacy Niewielski – 22. 06. 2019
Michalina Rodziewicz – 6. 07. 2019
Maja Karpus – 7. 07. 2019
Oliwier Adrian Pogoda – 14. 07. 2019
Kornel Brug – 20. 07. 2019
Michał Makowski – 21. 07. 2019
Antonina Danieluk – 27. 07. 2019

Antoni Naborczyk – 27. 07. 2019
Amelia Janiak – 28. 07. 2019
Krzysztof Kosmala – 28. 07. 2019
Wojciech Pawłowski – 28. 07. 2019
Zofia Brzozowska – 11. 08. 2019
Kornel Karczyński – 18. 08. 2019
Aleksandra Marczak – 24. 08. 2019
Wojciech Rempel – 25. 08. 2019
Wojciech Sieradzki – 8. 09. 2019

Niech im błogostawi Dzieciątko Jezus.



2. Sakrament małżeństwa

Kwiatkowski Mateusz Michał oraz **Górkiewicz Julia** – 20. 06. 2019
Kawalec Paweł Łukasz oraz **Kosicka Paulina** – 21. 06. 2019
Papiewski Bartosz oraz **Piesik Anna** – 29. 06. 2019
Pietrzykowski Dawid oraz **Burzyńska Katarzyna** – 13. 07. 2019
Ciesielski Emilian Arkadiusz oraz **Plesiewicz Ewelina Elżbieta** – 27. 07. 2019
Górny Maciej oraz **Woźniak Ilona Justyna** – 27. 07. 2019
Otolski Mateusz oraz **Urbanowicz Martyna** – 1. 08. 2019
Zamaryjka Łukasz Rafał oraz **Naborczyk Izabela** – 3. 08. 2019
Wilkos Paweł oraz **Brzozowska Dagmara** – 3. 08. 2019
Paluch Paweł oraz **Lewandowska Barbara Iwona** – 9. 08. 2019
Astramowicz Mariusz oraz **Gałosz Ewelina Kamila** – 10. 08. 2019
Kierzek Konrad Adam oraz **Dubowicz Kamila** – 16. 08. 2019
Kaszczyc Marcin Łukasz oraz **Nowak Izabela Joanna** – 17. 08. 2019
Große Burkhard Paul oraz **Artymko-Große Aleksandra** – 7. 09. 2019
Sakowski Marcin oraz **Rodak Anna** – 7. 09. 2019
Krysiak Patryk Kacper oraz **Lizińska Kornela Barbara** – 14. 09. 2019

*Przytaczamy się do życzeń składanych Nowożeńcom,
w tym wszelkiej pomysłowości na nowej drodze życia,
a zwłaszcza opieki Matki Bożej Ostrobramskiej,
Patronów oraz św. Rozalii.*



3. Zmarli parafianie

Lidia Szopa – 13. 06. 2019	Aleksandra Maria Grygiel – 10. 08. 2019
Leszek Janusz Lachowski – 1. 07. 2019	Krzysztof Zenon Wadowski – 16. 08. 2019
Halina Sawko – 10. 07. 2019	Leonarda Wołyniec – 26. 08. 2019
Irena Szabłowska – 20. 07. 2019	Janina Laszuk – 27. 08. 2019
Leokadia Kiełtyka – 31. 07. 2019	Halina Malicka - 20.09.2019
Jan Edward Gomola – 9. 08.2019	Andrzej Ożański – 24. 09. 2019

Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Ogłoszenia

1. Biuro parafialne czynne 3 razy w tygodniu: wtorek i czwartek 16.00 – 17.00, sobota 10.00 – 11.00.
2. Msze św.: niedziela – 7.30, 9.00, 11.00 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00, 18.00 dzień powszedni – 8.00, 18.00 (w sobotę o 18.00 – niedziela).
Są to już stałe godziny bez podziału na okres letni i zimowy.
3. Druga niedziela miesiąca – taca na opłatę rachunków za ogrzewanie, energię oraz sprzątanie kościoła.



XIII LISTY OD CZYTELNIKÓW

„8 czerwca wraz z siostrą Zacharią, dziećmi ze scholi Kołobrzeskie Nutki oraz naszymi rodzinami udaliśmy się na zasłużony wyjazd do Szczecinka. Cekał tam na nas ksiądz Jerzy Chęciński – przyjaciel scholi i poprzedni proboszcz naszej bazyliki, który od roku jest gospodarzem parafii św. Rozalii. Zostawiliśmy bagaże w Zespole Szkół nr 2, gdzie dzięki uprzejmości pana dyrektora mogliśmy się zatrzymać, i wyruszyliśmy na spacer. Słoneczna pogoda sprzyjała zwiedzaniu i korzystaniu z wielu atrakcji. Na początek wybraliśmy się do szczecineckiego muzeum, w którym oglądaliśmy ciekawe eksponaty związane z historią regionu oraz okazałą kolekcję mieczy i szabli z całego świata. Spacerowaliśmy też po nadwodnym parku i podziwialiśmy piękny krajobraz jeziora Trzesiecko. Wielką przyjemnością był rejs tramwajem wodnym i doświetlenie do Mysiej Wyspy. Wieczorem odwiedziliśmy księdza Jerzego w jego parafii i miło spędziliśmy czas przy ognisku rozmawiając, bawiąc się i ucząc tańców lednickich. Późnym wieczorem wróciliśmy do szkoły, w której wcześniej przygotowaliśmy sobie prowizoryczne legowiska w sali gimnastycznej. Wspólny nocleg na karimatach i szkolnych materacach był niecodziennym i ciekawym przeżyciem zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Drugi dzień rozpoczęliśmy wcześniej rano śniadaniem przygotowanym przez rodziców. Następnie zrobiliśmy szybką próbę i, korzystając z zaproszenia, wspomogliśmy tutejszą scholę. Zaśpiewaliśmy razem podczas mszy świętej. Po zjedzeniu pysznego obiadu zafundowanego przez księdza proboszcza, mieliśmy trochę czasu na odpoczynek i wspólne zabawy. Udaliśmy się także do centrum miasta, aby zobaczyć festyn zorganizowany na finał Marszu dla Życia i Rodziny, który odbywał się także w Szczecinku. Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy, dlatego po godzinie 15 musieliśmy wracać do Kołobrzegu.

Z pewnością wspólny wyjazd, który był świetną okazją do odpoczynku i integracji, na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników”.

Adrianna Leszmann

Od redakcji

Dziękujemy za życzliwe wspomnienia z Państwa pobytu w naszej parafii i w naszym pięknym mieście. Cieszymy się, że pozostawi on ślad na długo w Państwa pamięci, a to daje nadzieję na ponowne odwiedziny tych miejsc. Zapraszamy.

XVII ROZALIADA: zabawa, pyszności i... szczęściarze



XVII ROZALIADA: zabawa, pyszności i... szczęściarze

